

**Krzysztof Ziomek**

ORCID: 0000-0001-5192-2142

(Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Polska)

Problematyka masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji omawiana podczas zjazdów prawników i ekonomistów polskich w epoce zaborów¹

Tekst stanowi próbę analizy problematyki masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji podczas II, III oraz IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich. Podczas II Zjazdu, odbytego we Lwowie w 1889 r., Stanisław Kłobukowski – prawdopodobnie jako pierwszy w dziejach polskiej myśli społeczno-gospodarczej – wyłamał się z merkantylistycznego podejścia do migracji zarobkowych. Gorączka brazylijska, rozpoczęta w kolejnym roku, przyczyniła się do wzrostu zainteresowania tematyką wychodźstwa zarobkowego na ziemiach polskich. Postulaty referatów, przedstawione podczas kolejnych zjazdów, doczekały się realizacji dopiero w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Zjazdy Prawników i Ekonomistów Polskich; studia polonijne; historia społeczno-gospodarcza

Począwszy od 1869 r., aż do wybuchu Wielkiej Wojny, na ziemiach polskich odbył się szereg międzyzaborowych zjazdów grup społeczno-zawodowych, stanowiących istotną platformę wymiany myśli oraz współpracy naukowej w realiach braku polskiej państwowości². Podczas takich zjazdów spotykali się polscy lekarze i przyrodnicy, historycy, technicy, elektrotechnicy, górnicy i hutnicy, adwokaci czy prawnicy i ekonomiści. Wspólne zjazdy dwóch ostat-

¹ Artykuł stanowi rozszerzoną wersję referatu *Stanowisko galicyjskiego środowiska inteligencji wobec masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich podczas II, III i IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich*, przedstawionego na międzynarodowej konferencji naukowej „Galicyjski tygiel. Inteligencja w zaborze austriackim (1772–1918)”, zorganizowanej w Rzeszowie w okresie 21–22 września 2023 r.

² J. Cabaj, *Zjazdy międzyzaborowe polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych w latach 1869–1914. Część II*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, 50, z. 1, s. 51–58.

nich spośród wymienionych powyżej grup społeczno-zawodowych obfitowały w dyskusje dotyczące masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich, co zostało zauważone w literaturze przedmiotu³, jednak nie spotkało się dotychczas z zainteresowaniem w postaci osobnych opracowań. Celem niniejszego tekstu jest analiza przedstawionego przez uczestników trzech spotkań prawników i ekonomistów – tj. Zjazdu II, III oraz IV – stosunku wobec problematyki masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji.

W latach osiemdziesiątych XIX w. Towarzystwo Prawnicze we Lwowie trzykrotnie usiłowało zwołać spotkanie profesjonalistów ze wszystkich ziem polskich, jednak próby te kończyły się fiaskiem. Również ośrodek warszawski wychodził z podobną inicjatywą, ta jednak była niemożliwa do realizacji ze względu na opór władz zaborczych. Ostatecznie I Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich odbył się w 1887 r. w Krakowie – ośrodku, który ogniskował polskie życie umysłowe ze względu na znajdującą się tam Akademię Umiejętności oraz Uniwersytet Jagielloński⁴. Jego zwołaniu przyświecały dwie pobudki. W pierwszej kolejności odczuwano potrzebę stworzenia platformy do profesjonalnej dyskusji, zwłaszcza dla prawników – podkreślono potrzebę wymiany myśli wśród teoretyków i praktyków, którzy nie mieli do tego sposobności na co dzień – co miało przełożyć się na lepsze stanowienie prawa, a w rezultacie na podniesienie moralnego i materialnego poziomu życia ludności⁵. W opinii tej przebija się pozytywistyczne przeświadczenie, że rozwój nauki – w tym przypadku nauk prawnych oraz praktycznego wdrażania w życie nowych koncepcji – przekłada się automatycznie na podniesienie poziomu moralnego ludzkości⁶. Nie mniej waż-

³ J. Mazurek, *A Polónia e seus emigrados na América Latina (até 1939)*, Goiânia 2016, s. 136–139; B.P. Murdzek, *Emigration in Polish Social-Political Thought, 1870–1914*, New York 1977, s. 98, 103–104, 119–120, 128–129, 133; P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995, s. 80–83, 97, 101, 233–237, 274–275, 292–295; K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław 1972, s. 27–28; M.T. Koreywo-Rybczyńska, *Polityka Polski wobec emigracji w Ameryce Łacińskiej. Od mirażu ekspansji do polityki współpracy* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 444–449; I. Klarner[-Kosińska], *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975, s. 143–144.

⁴ J. Kłapkowska, *Zjazdy prawników i ekonomistów polskich w okresie zaborów. Problematyka ekonomiczna*, „Nauka Polska” 1979, R. 27, nr 6 (168), s. 97.

⁵ Na rozdzwięk pomiędzy teoretykami i praktykami prawa zwracał uwagę prof. Fryderyk Zoll (ojciec) w wstępie I Zjazdu (*Pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich*, Lwów 1887, s. 4–5). Z kolei prof. Leonard Piętak podczas otwarcia II Zjazdu we Lwowie w 1889 r. podkreślał, że praktycznym następstwem spotkań tych grup społeczno-zawodowych powinno być ustanowienie lepszych praw, co z kolei przełoży się na moralne i gospodarcze funkcjonowanie zarówno całego państwa, jak i poszczególnych poddanych (*Drugi Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich*, Lwów 1891, s. 2).

⁶ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982, s. 30–31.

ny był drugi powód zwołania Zjazdu, który można określić jako wszechpolski, tj. integracja środowiska zawodowego z wszystkich ziem polskich; tu z kolei dostrzec można patriotyczne dążenie do podtrzymania jedności narodowej, choćby w inkluzywnym gronie profesjonalistów, w dobie pracy organicznej i porzucenia marzeń o powstaniu zbrojnym przeciwko państwu zaborczym⁷. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w istocie te międzyzaborowe spotkania zawodowych grup społecznych pozwoliły przekonać się o wspólnych problemach społeczno-ekonomicznych trawiących wszystkie dzielnice ziem polskich, które wciąż stanowiły pewną całość pod względem gospodarczym, co z kolei przełożyło się na wzmocnienie poczucia narodowej wspólnoty wśród Polaków rozdartych pomiędzy różne organizmy państwowe⁸. Adolf Suligowski podkreślał przewagę praktyków nad teoretykami podczas zjazdów, co gwarantowało wymianę myśli i poruszanie ważnych kwestii społecznych wśród szerszego grona zamiast zamykania się w hermetycznym kręgu badaczy⁹.

Początkowo kolejne zjazdy odbywały się w krótkich odstępach czasowych: II Zjazd miał miejsce we Lwowie w okresie 12–14 września 1889 r., zaś III Zjazd w Poznaniu w dniach 11–13 września 1893 r. – było to jednocześnie jedyne spotkanie, które zostało zwołane poza Galicją – oraz Nadzwyczajny Zjazd, który zorganizowano we Lwowie w okresie 14–15 września 1894 r. w związku z tamtejszą wystawą krajową. Następnie dostrzec można wyraźną lukę czasową w organizacji wydarzenia, która wynikała najpierw ze śmierci przewodniczącego komisji organizacyjnej, a następnie z ponownie

⁷ Zoll jako inspirację do spotkań prawników na ziemiach polskich podał analogiczne zjazdy w krajach niemieckich, organizowane w latach sześćdziesiątych, podczas których omawiano możliwości wprowadzenia jednolitego prawodawstwa niemieckiego jako krok ku politycznemu zjednoczeniu Rzeszy – zaznaczając jednocześnie, że podobna droga wskrzeszenia Rzeczypospolitej nie była w ówczesnych warunkach geopolitycznych możliwa (*Pierwszy zjazd...*, s. 4–5). Zoll najprawdopodobniej miał na myśli prace nad unifikacją prawa cywilnego i handlowego w Związku Niemieckim, zainicjowane zjazdem w Wurzburgu w 1859 r, a następnie prowadzone od 1862 r. w komisjach skupiających prawników z Bawarii, Saksonii, Wirtembergii, Hesji, Nassau oraz Meklemburgii, przy aprobacie ze strony Cesarstwa Austriackiego, widzącego w tym pewną przeciwwagę dla rosnącej wśród krajów niemieckich równowagi Prus (T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800–1866. Bürgerwelt und starker Staat*, München 1993, s. 706; E.D. Brose, *German History 1789–1871. From the Holy Roman Empire to the Bismarckian Reich*, New York–Oxford 2013, s. 275). Również Piętań odniósł się lakonicznie do zagranicznych zjazdów prawniczych, zwracając uwagę, że Polacy powinni brać z nich przykład, by w kwestii rozwoju nauk prawnych nie pozostać w tyle (*Drugi zjazd...*, s. 1).

⁸ A. Muszyński, *Krótki zarys historii społecznego ruchu ekonomistów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego* [w:] *40 lat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na Ziemi Lubuskiej*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Zielona Góra 1999, s. 3.

⁹ *Drugi Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich i jego znaczenie. Napisał Adolf Suligowski*, Warszawa 1890, s. 3–4.

nieprzychylniej postawy warszawskiego generał-gubernatora, parokrotnie odmawiającego zgody na zwołanie kolejnego zjazdu do stolicy Kongresówki. Zrezygnowawszy w końcu z zamiaru zwołania zjazdu w Królestwie Polskim, w 1904 r. zdecydowano powrócić do organizacji spotkań w Galicji, co urzeczywistniono poprzez IV Zjazd w Krakowie w okresie 1–5 października 1906 r. Ostatnie spotkanie w dobie rozbiorowej miał miejsce we Lwowie w dniach 26–28 maja 1912 r.¹⁰

W czasie I Zjazdu w Krakowie w 1887 r. Antoni Donimirski zwrócił uwagę na pieniądze, którą przywożą ze sobą chłopci powracający z wychodźstwa. Opowiadając się za parcelacją dużej własności ziemskiej i rozsprzedaniem działek, Donimirski podkreślał w ten sposób realizm takiego rozwiązania – dzięki emigracji niektórzy włościanie posiadali odpowiednią ilość gotówki, by w drodze kupna zaspokoić głód wiedzy. Tym samym podczas I Zjazdu jedynie wspomniano o tematyce masowego wychodźstwa zarobkowego, i to wyłącznie w kontekście dyskusji nad kwestią parcelacji wielkiej własności ziemskiej¹¹.

Dopiero podczas II Zjazdu we Lwowie w 1889 r. po raz pierwszy poruszono szerzej problematykę wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich. Stanisław Kłobukowski wywołał temat wychodźstwa na wokandę poprzez referat *O rocznej emigracji polskiej i środkach zapobiegających złemu* [!] *z niej wynikającemu* podczas trzeciej sesji sekcji ekonomicznej Zjazdu¹². Już sam tytuł referatu należy uznać za w pewien sposób rewolucyjny. W XIX w. wśród krajowych urzędników i elit władzy wciąż dominowało merkantylistyczne podejście do wychodźstwa – zwłaszcza o charakterze stałym – wyrażające się pokrótce w myśli sformułowanej jeszcze przez Jeana Bodin: *il n'est richesse ni force que d'hommes*¹³. Chociaż władze pruskie czy przedlitawskie odchodziły już od nowożytnych koncepcji merkantylizmu na rzecz popularnego w XIX w. maltuzjanizmu, zakładającego zaprzestanie popierania imigracji oraz liberalizację przepisów emigracyjnych¹⁴, to władze krajowe w Galicji trwały na stanowisku merkantylistycznym. Podobnie prawodawstwo w Królestwie Polskim poważnie utrudniało poddanym opuszczanie granic państwowych – i chociaż stanowiło to raczej element popowstaniowych represji, wymierzonych przede wszystkim w emigrację polityczną, to w jego następstwie cierpieli również wy-

¹⁰ J. Cabaj, dz. cyt., s. 56–57.

¹¹ P. Murdzek, dz. cyt., s. 98.

¹² *Drugi Zjazd...*, s. 229.

¹³ A. Walaszek, *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków 2007, s. 29; R. Mols, *Introduction à la démographie historique de villes d'Europe du XIV^e au XVIII^e s.*, t. 1: *Les problèmes*, Louvain 1954, s. 111.

¹⁴ G.M. Kowalski, *Przestępstwa emigracyjne w Galicji 1897–1918. Z badań nad dziejami polskiego wychodźstwa*, Kraków 2003, s. 12–13.

wodzący się z chłopstwa przedstawiciele masowej emigracji zarobkowej, jak w przypadku gorączki brazylijskiej, panującej na centralnych terenach Kongresówki oraz Chełmszczyzny w latach 1890–1891 i 1911–1912, czy gorączki syberyjskiej, obecnej na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego po reformie agrarnej Stołypina¹⁵. Ziemiaństwo i inteligencja Królestwa Polskiego, dzieląc przestarzałe merkantylistyczne podejście galicyjskich elit, również sprzeciwiało się wychodźstwu włościan. Jeśli bowiem uznać potencjał demograficzny za największe bogactwo danego kraju, „eksport” siły roboczej oznacza poważne zubożenie skarbu państwa, co stanowiło przesłankę do przeciwdziałania emigracji. Praktyka w tym zakresie na terenie Galicji stanowiła szczególnie ciekawy przykład, jakkolwiek bowiem tzw. konstytucja grudniowa zapewniała habsburskim poddanym *de iure* pełnię wolności w zakresie opuszczania granic państwowych – ograniczoną jedynie poprzez przymus poborowy – o tyle *de facto* władze krajowe posługiwały się narzędziami administracyjnymi celem hamowania ruchu wychodźczego¹⁶. O ile więc dotychczas powszechnie stawiano znak równości pomiędzy pojęciami *wychodźstwo* oraz *zło*, o tyle Kłobukowski już w tytule swojego wystąpienia zasugerował, że wychodźstwo niesie za sobą zarówno dobre, jak i złe strony, przy czym należy jedynie przeciwdziałać tym drugim, zamiast całemu zjawisku.

Treść wystąpienia pozostaje dzisiaj nieznana, jako że nie zachował się jego stenograficzny zapis – drukiem wydano jedynie plan Zjazdu wraz z rezolucjami proponowanymi przez prelegentów oraz szczegółowy przebieg dyskusji, ale bez samych referatów. Kłobukowski ogłosił jednak swoje ówczesne poglądy na kwestie masowego wychodźstwa zarobkowego na łamach listopadowego – a więc opublikowanego już po Zjeździe – numeru „Ateneum”, warszawskiego czasopisma naukowo-literackiego, nawiązującego tytułem do wileńskiego „Athenaeum”, zakładającego integrację środowiska naukowców z różnych dziedzin i propagowanie ich myśli wśród szerszych warstw społeczeństwa w sytuacji braku szkolnictwa wyższego w języku polskim w Królestwie Kongresowym¹⁷. Ze względu na krótki okres dzielący publikację od wystąpienia na Zjeździe poglądy Kłobukowskiego zapewne nie uległy zmianie w tym interwale czasowym.

¹⁵ S. Leończyk, *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017, s. 102; A. Walaszek, dz. cyt., s. 159–160.

¹⁶ G.[M.] Kowalski, *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem austriackim w latach 1832–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, t. 54, z. 1, s. 171, 180–189; G.M. Kowalski, *Prawna regulacja wychodźstwa w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 60, z. 2., s. 252–253; B.P. Murdzek, dz. cyt., s. 118–119.

¹⁷ J. Kulczycka-Saloni, *Ateneum [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 46.

Szukając podstawowych czynników wypychających i przyciągających – by posłużyć się współczesną terminologią z dziedziny badań nad diasporą, ówczesnie jeszcze nieużywaną¹⁸ – Kłobukowski wskazywał przede wszystkim na naturalny ruch ludności, powodujący przeludnienie starego kraju, oraz popyt na pracę w kraju osiedlenia. Kłobukowski odwoływał się również do myśli Adama Smitha, zgodnie z którą wychodźstwo zarobkowe może być rozpatrywane jako stosunek podaży i popytu na międzynarodowym wolnym rynku – podaży rąk do pracy ze strony krajów emigracji oraz popytu na dużą ilość taniej siły roboczej w rozwijających się krajach imigracji. Przedstawione w ten sposób wychodźstwo zarobkowe nie stanowiło niemoralnego czynu, lecz stawało się naturalnym zjawiskiem społecznym dotyczącym terenów przeludnionych, które ze względu na brak dużych ośrodków miejskich czy rozwiniętego przemysłu nie mogły na swoim wewnętrznym rynku pracy wchłonąć nadmiaru pracowników¹⁹.

Kłobukowski pokusił się o systematykę masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich według kraju docelowego. Ta odbywała się, zdaniem Kłobukowskiego, w trzech kierunkach: 1) emigracja wschodnia: w głąb Rosji, na Węgry oraz na Bałkany; 2) emigracja zachodnia lądowa: w przeważającej mierze do landów niemieckich, ale również do krajów czeskich, Francji i Anglii; 3) oraz emigracja zamorska: do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii oraz Argentyny. Na podstawie swoich spostrzeżeń Kłobukowski wyciągał wnioski dotyczące zjawisk bardziej ogólnej natury, wchodząc w polemikę z niemieckimi badaczami migracji. Kłobukowski zauważył chociażby, że błędnie sformułowali oni prawo, zgodnie z którym wychodźstwo zarobkowe odbywa się zawsze ze wschodu na zachód; było to może prawdziwe w przypadku krajów niemieckich, charakteryzujących się w 2 poł. XIX w. *Ostfluchtem*, jednak prąd migracyjny z Królestwa Polskiego w głąb Rosji stanowił zaprzeczenie tej tendencji jako powszechnie obowiązującego prawa²⁰.

Co ciekawe, Kłobukowski wszedł również w polemikę z maltuzjanizmem, chociaż nigdzie nie pada bezpośrednio nazwa tej koncepcji ani nazwisko Thomasa Malthusa. Kłobukowski zdecydowanie sprzeciwił się ograniczaniu wzrostu populacji, wskazując na korzyści, jakie dla dalszego rozwoju narodu może przynieść jego potencjał demograficzny. W przypadku zaś wystąpienia rzeczywistego przeludnienia jego niekorzystne skutki mogą zostać zniwelowane przez

¹⁸ W literaturze przedmiotu przyczyny migracji zwykło się dzielić na czynniki wypychające i przyciągające (eng. *push and pull factors*, fra. *forces de répulsion et d'attraction*). Oznaczają one odpowiednio powody skłaniające do wychodźstwa z danego kraju oraz do osiedlenia się w innym (A. Walaszek, dz. cyt., s. 29).

¹⁹ S. Kłobukowski, *Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze*, „Ateneum” 1889, t. 4, z. 2 z listopada, s. 287–290.

²⁰ Tamże, s. 291–294.

wychodźstwo. Tym samym prawdopodobnie jako pierwszy na ziemiach polskich zwrócił uwagę na pozytywne aspekty emigracji²¹.

Kłobukowski również jednak pozostawał jeszcze pod wpływem paradygmatu merkantylistycznego podejścia do wychodźstwa; powoływał się przy tym na wyliczenia słynnego ekonomisty Gustave'a de Molinari, który zwracał uwagę na wymierne koszty ponoszone przez społeczeństwo w związku z wychowaniem i zapewnieniem wykształcenia kolejnym pokoleniom. Wydatki te, w przypadku pracy młodych ludzi na emigracji, pozornie nie mogły się już zwrócić. Kłobukowski podkreślił jednak stały strumień gotówki płynący przez ocean przekazami pocztowymi ze strony wychodźców do rodzin pozostałych w starym kraju. Dzięki temu przyptywowi gotówki bilans strat i zysków, przynajmniej w przypadku zamorskiego wychodźstwa do USA, można było uznać za równoważący się²².

Inną potencjalną zaletą wychodźstwa mogłoby być posłużenie się diasporą do nawiązywania i utrzymywania stosunków handlowych z krajami osiedlenia, by znaleźć w nich rynek zbytu dla wytworów polskiego przemysłu. Kłobukowski uznawał, że w ówczesnej sytuacji było jeszcze za wcześnie, by poważnie rozważać realizację tej koncepcji²³ – już jednak w publikacji w warszawskim „Ateneum” widać fascynację tematem, który w przyszłości zbliży Kłobukowskiego do Wiktora Ungara i jego projektów.

Skoro wychodźstwo zarobkowe stanowi naturalne zjawisko społeczne, pozwalające na odpływ nadmiaru rąk do pracy z terenów przeludnionych, do tego zapewniające staremu krajowi dopływ gotówki z zagranicy, nie powinno być zwalczane przez władze państwowe. To właśnie w niepotrzebnym przeciwdziałaniu emigracji Kłobukowski widział przyczynę nędzy oraz wysokiej śmiertelności wśród migrantów, co stanowiło walkę z objawami, nie zaś z przyczyną. Prawidłową politykę przeciwdziałaniu przyczynom wychodźstwa Kłobukowski rozumiał raczej jako sprowadzanie na ziemie polskie obcego kapitału, którego inwestycje zapewniłyby nowe miejsca pracy, tak potrzebne terenom przeludnionym²⁴.

Jeśli zaś zjawiska wychodźstwa zarobkowego i tak nie dałoby się zatrzymać, należało jedynie zadbać o zapewnienie migrantom odpowiednich warun-

²¹ Tamże, s. 294–295. Benjamin P. Murdzek wymienił, obok Kłobukowskiego, także Ludwika Krzywickiego, Stanisława Posnera oraz Romana Dmowskiego jako pierwszych na ziemiach polskich twórców myśli społeczno-gospodarczej, którzy zajęli nowoczesne stanowisko wobec problematyki masowego wychodźstwa zarobkowego (B.P. Murdzek, dz. cyt., s. 60).

²² S. Kłobukowski, *Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze*, „Ateneum” 1889, t. 4, z. 3 z grudnia, s. 475–477.

²³ Tamże, s. 477–478.

²⁴ Tamże, s. 479–481.

ków, by w istocie byli w stanie dorobić się na obczyźnie, oraz przeciwdziałać ich wynarodowieniu²⁵.

Właśnie ze względu na niebezpieczeństwo wynarodowienia poprzez wpływ miejscowej ludności luzobrazylijskiej oraz napływowych Portugalczyków, Włochów, Niemców czy Anglików, Kłobukowski sprzeciwiał się dalszemu wychodźstwu z ziem polskich do południowej Brazylii, gdzie pierścień kolonii wokół Kurytyby, stolicy stanu Paraná, już w tym okresie określano mianem Nowej Polski. Zamiast tego – jakże różni się to od późniejszych działań Kłobukowskiego, którym zdaniem ks. Jana Pitonia CM zasłużył sobie na miano jednego z ojców-założycieli Polonii brazylijskiej²⁶ – postulował przekierowanie prądu migracyjnego z ziem polskich w kierunku Chile oraz Argentyny, dających w Ameryce Południowej największe szanse na zachowanie polskiej kultury wśród diaspory wychodźczej²⁷.

Pierwsza publikacja Kłobukowskiego nt. masowego wychodźstwa, późniejszego znawcy tej problematyki, nie jest jednak wolna od błędów. Pisał on chociażby, że „w Kurytybie podobno ukazuje się czasopismo polskie”²⁸.

Podsumowując swoją prelekcję podczas II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, Kłobukowski sformułował pięć postulatów, które przedstawił Zjazdowi do przyjęcia: 1) zjawisko wychodźstwa z ziem polskich powinno zostać w końcu poddane gruntownym badaniom *sine ira et studio*; 2) władze powinny zaprzestać administracyjnych szykan wobec wychodźców, gdyż emigrację zarobkową mogłoby powstrzymać jedynie podniesienie sytuacji gospodarczej i bytowej w kraju; 3) wychodźstwo zamorskie o charakterze osadniczym należy uznać za najmniej szkodliwą formę emigracji, gdyż w jej wyniku imigranci osiedlają się w homoetnicznych skupiskach, co pozwala im zachować obyczaje oraz język starego kraju; 4) zorganizowaną opiekę nad potencjalnymi wychodźcami należy rozpocząć od założenia biur informacyjnych edukujących

²⁵ Tamże, s. 482–484.

²⁶ Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 162/20, s. 21.

²⁷ S. Kłobukowski, *Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze*, „Ateneum” 1889, t. 4, z. 3 z grudnia, s. 488–489.

²⁸ Tamże, „Ateneum” 1889, t. 4, z. 2 z listopada, s. 305. Jak wiadomo, pierwszym czasopismem polonijnym w Brazylii była „Gazeta Polska w Brazylii”, wydawana od 14 października 1892 r. przez Karola Szulca, kupca z Poznania (W. Breowicz, *Ślady Piasta pod piniorami. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1961, s. 166; J. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa 1935, s. 148). Ks. Piton sugerował jednak, że faktycznym inicjatorem druku pierwszego periodyku polonijnego pod Krzyżem Południa był ks. Stanisław Dziadowiec – współzałożyciel również najstarszej organizacji polonijnej w Kurytybie, tj. Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, w 1890 r. – który czynił starania w tym kierunku już od dłuższego czasu (Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 200/20, brak paginacji). Niewykluczone więc, że gruntownie badający stosunki wychodźcze Kłobukowski dotarł również do plotek w tej kwestii.

ludność w zakresie realnych możliwości i zagrożeń związanych z emigracją, a także doradzających w kwestii obrania najlepszych kierunków wychodźstwa; 5) w krajach o odpowiednich warunkach należy zakładać polskie kolonie rolnicze i kierować do nich zwarty ruch wychodźczy²⁹.

Odczyt Kłobukowskiego wywołał żywą dyskusję. Józef Kleczyński – pionier badań nad demografią i statystyką na ziemiach polskich³⁰ – zauważył, że również w przypadku masowego wychodźstwa o charakterze zarobkowym przyczyny polityczne mogą stanowić czynniki wypychające. Jako przykład podał dzielnicę pruską, w której wychodźstwo ludności polskiej nasiliło się w latach siedemdziesiątych, co było następstwem zaostrzonego *Kulturkampf* oraz brutalnego egzekwowania przymusu wojskowego³¹. Można przy tym zauważyć, że właśnie uciekając przed wcieleniem do pruskiej armii, Górny Śląsk opuścił Sebastian Woś pod zmienionym nazwiskiem Edmund Saporski, późniejszy ojciec polskiego osadnictwa w Brazylii³². Jednocześnie Kleczyński opowiedział się zdecydowanie przeciwko postulatowi Kłobukowskiego odnośnie do nadania prądowi wychodźczemu ram organizacyjnych, gdyż w jego opinii ułatwienie emigracji z Wielkiego Księstwa Poznańskiego przyczyni się do zmniejszenia żywiołu polskiego na tych terenach, co będzie realizowało politykę rządu pruskiego³³. Pod tym względem Kleczyńskiemu wtórował Tadeusz Piłat – wykładowca Uniwersytetu Franciszkańskiego, zajmujący się m.in. ekonomią społeczną oraz statystyką, zresztą współpracownik Kleczyńskiego na niwie naukowo-badawczej³⁴ – który z jednej strony obawiał się niemiecczenia zaboru pruskiego, z drugiej jednak w ogóle negował istnienie kwestii masowego wychodźstwa zarobkowego na ziemiach polskich. Piłat w maltuzjańskim duchu jako główne podłoże masowego wychodźstwa podawał nadmierną podaż siły roboczej – na ziemiach polskich nie dostrzegał jednak problemu przeludnienia³⁵. Należy zauważyć, że w momencie odbywania się II Zjazdu nastroje wychodźcze zdążyły się już przesunąć zdecydowanie z dzielnic pruskiej na Królestwie Polskie, gdzie w nadchodzącym roku miała wybuchnąć gorączka brazylijska. Warto również zwrócić uwagę, że – wbrew ówczesnym obserwacjom inteligencji czy ziemiaństwa – współczesna literatura przedmiotu przedstawia przeludnienie ziem polskich w 2. poł.

²⁹ *Drugi zjazd...*, s. 229–230.

³⁰ H. Madurowicz-Urbańska, *Kleczyński Józef (1841–1900), statystyk i ekonomista, profesor i rektor UJ [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 12: *Kapostas Andrzej – Klobassa Zręcki Karol*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1966–1967, s. 569–570.

³¹ *Drugi zjazd...*, s. 229–230.

³² J. Mazurek, *A Polônia...*, s. 64.

³³ *Drugi zjazd...*, s. 230–231.

³⁴ H. Madurowicz-Urbańska, dz. cyt., s. 569.

³⁵ *Drugi zjazd...*, s. 232.

XIX w. jako realny problem, stanowiący jeden z czynników wypychających do wychodźstwa³⁶. Porównując rozwój demograficzny ziem polskich oraz Europy Zachodniej i Północnej, Krzysztof Zamorski doszedł do wniosku, że tzw. przejście demograficzne (nazywane przez badacza transformacją demograficzną) nastąpiło na ziemiach polskich z około trzydziestoletnim opóźnieniem, cechując się jednocześnie gwałtowniejszym przebiegiem i wykazując ostrzejsze skutki, zwłaszcza w postaci szybkiego przeludnienia się obszarów wiejskich³⁷.

Kleczyński sprzeciwił się również postulatowi organizacji wychodźstwa zamorskiego, gdyż wymagałoby to dużych nakładów finansowych. Te, zdaniem Kleczyńskiego, należałoby raczej spożytkować na rozwój gospodarczy na ziemiach polskich, co przełożyłoby się na likwidację części czynników wypychających. Jediną formą emigracji, którą popierał Kleczyński, była emigracja wewnętrzna – z Galicji Zachodniej włościanie powinni, zamiast udawać się za morze, kolonizować Galicję Wschodnią³⁸.

Wydaje się, że z koncepcją wewnętrznej emigracji jako pożądanego kierunku wychodźstwa zgodził się Władysław Kraiński, ziemianin związany m.in. z Towarzystwem Zaliczkowym, Galicyjskim Towarzystwem Gospodarskim, Bankiem Krajowym czy Towarzystwem Wzajemnym Ubezpieczeń w Krakowie, późniejszy poseł zarówno do Rady Państwa, jak i Sejmu Krajowego³⁹. Kraiński jako sposób na zwalczanie wychodźstwa – ciekawe przy tym, że Kraiński przyrównał emigrantów do samobójców, a więc ludzi zdesperowanych i już martwych dla społeczeństwa w starym kraju – przedstawił odpowiednie wychowanie w szkołach. Jego zdaniem jednostki oświaty powinny raczej, zamiast przeciążać wychowanków nadmiarem informacji, zachęcać do przedsiębiorczości. Dzięki temu emigracja zostałaby zastąpiona lepszym zagospodarowaniem ziem polskich. Można to określić jako jeden z czynników psychologicznych – trzeci, obok wypychających i przyciągających, podawany w literaturze w kla-

³⁶ I. Blank, *A Vast Migratory Experience: Eastern Europe in the Pre- and Post-Emancipation Era (1780–1914)* [w:] *Roots of the Transplanted*, vol. 1: *Late 19th Century East Central and Southeastern Europe*, ed. D. Hoerder and I. Blank, New York 1994, s. 235; I. Klarner[-Kosińska], dz. cyt., s. 45–46; K. Smolana, *Za ocean po lepsze życie* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1873, s. 40; A. Pilch, *Ogólne prawidłowości emigracji z ziem polskich. Próba typologii i syntezy* [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak i A. Pilch, Wrocław 1976, s. 39.

³⁷ K. Zamorski, *Specyfika transformacji demograficznej. Historyczna reinterpretacja znanej teorii demograficznej* [w:] *Celem historii jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000, s. 383.

³⁸ *Drugi zjazd...*, s. 231–232.

³⁹ K. Olszański, *Kraiński Władysław (1841–1926), prawnik, poseł, prezes Tow. Kredytowego Ziemińskiego (TKZ)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15: *Kozłowska Zofia – Kubacki Stanisław*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1970, s. 98.

syfikacji przyczyn masowego wychodźstwa⁴⁰. Być może Kraiński miał na myśli włączenie się w rozwijający się przemysł rafineryjny w Galicji Wschodniej, połączony z misją cywilizacyjną Polaków, kiedy mówił: „gdyby wychowanie inny kierunek wzięło, gdybyśmy umysły pobudzili do większej energii i ideałów, to ci ludzie, którzy dziś emigrują, tu na miejscu znaleźliby dużo skarbów do eksploataowania. Wtenczas – bo emigracja być musi – z zasobem inteligencji wykształcenia emigracja udawałaby się na wschód i tam wywalczałyby dobre imię naszej narodowości i spełniłaby misję, która jest nam od dawna przeznaczona i którą naród nasz spełniał i da Bóg spełniać będzie”⁴¹. Adolf Suligowski – adwokat i ekonomista z Królestwa Polskiego, współorganizator zjazdów⁴² – zauważył, że przekierowanie ruchu wychodźczego do Galicji Wschodniej, ściśle rzecz ujmując, należy nazwać kolonizacją wewnętrzną; nie poczytywał tego za migrację ze względu na nieprzekraczanie granic państwowych i tym samym uznał pomysł za rodzaj zwalczania wychodźstwa⁴³. Opinie Suligowskiego przypominają pod tym względem wczesne dokumenty ONZ, w których pod pojęciem migracji rozumiano wyłącznie przekroczenie granic państwowych na okres nie krótszy niż rok; współczesna literatura przedmiotu definiuje jednak wychodźstwo jako każde opuszczenie granic administracyjnych zamieszkiwanej miejscowości, a nawet przeniesienie się do innej społeczności lub zmianę otoczenia społeczno-kulturowego, co czyni definicję jeszcze bardziej inkluzywną⁴⁴.

Uznawszy więc emigrację zewnętrzną na zło konieczne – przynajmniej na razie – Kraiński postulował utworzenia stowarzyszenia na wzór niemieckiego Towarzystwa św. Rafała, które sprawowałoby opiekę nad wychodźcami. Towarzystwo św. Rafała stanowiło organizację katolicką, założoną w Bambergu w 1872 r. w celu niesienia pomocy – rozumianej nie tylko jako pomoc materialna, ale, jak przystało na organizację katolicką, również moralna, w tym posługa duszpasterska – uczestnikom zarobkowej emigracji zamorskiej. W związku z tym organizacja działała głównie w dużych miastach portowych, jak Hamburg, Brema i Antwerpia⁴⁵. Należy zwrócić uwagę, że Towarzystwo św. Rafała

⁴⁰ A. Pilch, *Emigracja z ziem zaboru austriackiego (od połowy XIX w. do 1918 r.)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, C. Bobińska, Warszawa 1984, s. 256.

⁴¹ *Drugi zjazd...*, s. 233–234.

⁴² K. Pol, *Suligowski Mściława Adolf (1849–1932), prawnik, ekonomista, działacz samorządowy, publicysta prawniczy, poseł na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45: *Strzelecki Wiesław – Surma Czesław*, red. A. Romanowski [i in.], Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 427–428.

⁴³ *Drugi zjazd...*, s. 248.

⁴⁴ A. Walaszek, dz. cyt., s. 21, 31.

⁴⁵ K.J. Bade, *Friedrich Fabri und der Imperialismus in der Bismarckzeit. Revolution – Depression – Expansion*, Osnabrück 2005, przyp. 22 na s. 272.

nie ograniczało swojej pomocy wyłącznie do wychodźców z krajów niemieckich. Zarówno relacje Adolfa Dygasińskiego, jak i Zygmunta Chełmickiego zawierają opisy opieki, jaką Towarzystwo rozciągało nad emigrantami z Królestwa Polskiego przybywającymi do portu w Bremie⁴⁶. Prasa z epoki stanowi również potwierdzenie służby duszpasterskiej dla polskich wychodźców w innych portach europejskich. Przez Antwerpię miało podróżować w 1894 r. 4087 Polaków z Galicji, którymi z ramienia Towarzystwa św. Rafała opiekowali się znający język polski kapłani: ks. Pezo oraz ks. Czajkowski⁴⁷. Być może to właśnie kapłani z Towarzystwa udzielali polskim wychodźcom ślubu – wszak wiadomo, że w przypadku emigracji zamorskiej porty stanowiły ogromny rynek matrymonialny, a przed wyruszeniem w dalszą drogę małżeństwa zawierali szczególnie uczestnicy emigracji stałej, pragnący w kraju osiedlenia prowadzić własne gospodarstwa. W koncepcji Kraińskiego projektowane polskie towarzystwo mogłoby zostać rozwiązane po wyeliminowaniu z ziem polskich problemu masowego wychodźstwa zarobkowego⁴⁸.

Pomysł utworzenia polskiego Towarzystwa św. Rafała powróci podczas III Zjazdu. Ostatecznie u początków drugiej fali gorączki brazylijskiej na ziemiach polskich, w lutym 1895 r., z inicjatywy lwowskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego utworzono Diecezjalny Komitet Opieki nad Emigracją Ludu jako filię wiedeńskiego Towarzystwa św. Rafała. Lwowska filia działała zaledwie do listopada tego roku ze względu na brak finansowania. Inicjatywa została reaktywowana dopiero w marcu 1905 r. pod nazwą Komitet Galicyjskiego Towarzystwa św. Rafała. W latach 1906–1912, z inicjatywy ks. Stanisława Stojalowskiego, również w Krakowie działał Komitet Towarzystwa św. Rafała. Od 1907 r. we Lwowie funkcjonowało także Ruskie Towarzystwo św. Rafała⁴⁹.

Wśród dyskutantów nie brakowało więc głosów krytyki wywodzącej się z dotychczasowego podejścia utożsamiającego wychodźstwo ze społeczno-gospodarczą katastrofą. Ciekawą anegdotę przywołał niejaki Bujnowski, ziemianin, chwając się, jak sam dokładał cegielkę do powstrzymywania ruchów wychodźczych za pomocą ilustrowanego atlasu, wydanego jeszcze w 1701 r.: przy Ameryce Południowej widnieją na nim ilustracje krokodyla oraz Indianina, co zawsze pokazywał udającym się tam włościanom ze swoich stron, tłumacząc jednocześnie, że emigracja niechybnie zakończy się pożarciem przez dzikie

⁴⁶ K. Ziomek, *Obraz masowego wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii w latach 1890–1897 – zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” nr 23 (4/2018), s. 158.

⁴⁷ „Katolik”, *Stowarzyszenie św. Rafała ku ochronie wychodźców*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 14 z 15 lipca, s. 136.

⁴⁸ *Drugi zjazd...*, s. 234.

⁴⁹ P. Kraszewski, dz. cyt., s. 86–87, 91.

zwierzę lub zamordowaniem przez dzikie ludy. Jednocześnie jednak Bujnowski dokonał prostej klasyfikacji wychodźstwa zamorskiego, dzieląc je na skierowane do Ameryki Południowej oraz Północnej. Pierwszy z kierunków – skupiający się w Brazylii – uznał za zdecydowanie negatywny, gdyż zaliczał się on do emigracji stałej; według merkantylistycznego podejścia do wychodźstwa oznaczał bezpowrotne uszczuplenie demograficznego potencjału państwa. Zgodnie z sugestią przedmówców, Bujnowski opowiedział się za przekierowaniem tego nurtu na wschód. Wychodźstwo zaś do Ameryki Północnej, jako tymczasowe, było w opinii Bujnowskiego pozytywne, ponieważ zapewniało zastrzyk gotówki i oznaczało powrót emigrantów do starego kraju⁵⁰. Warto pamiętać, że mówiąc o Ameryce Północnej, Bujnowski wskazywał wciąż wyłącznie na USA jako kraj osiedlenia Rusinów⁵¹. Już od 1895 r. kolejnym ważnym krajem osiedlenia dla Rusinów w Ameryce Północnej stała się Kanada, w której to zorganizowane osadnictwo rusińskie wyprzedziło polskie⁵².

Sławny adwokat Henryk Konic, późniejszy poseł do Dumy Państwowej z Królestwa Polskiego⁵³, pod wpływem referatu i dyskusji zgodził się z głosami przedstawiającymi wychodźstwo jako zło konieczne. W związku z tym z jego ust padła pierwsza w dyskusji propozycja rezolucji Zjazdu w sprawie wychodźstwa: należy nadać masowemu wychodźstwu zarobkowemu ramy organizacyjne poprzez powołanie odpowiedniej instytucji; w tym zaś celu uprzednio trzeba zebrać informacje na temat emigracji poprzez zredagowanie i rozesłanie odpowiednich ankiet⁵⁴. Propozycje te były zgodne z wnioskami przedstawionymi w referacie Kłobukowskiego i rzeczywiście zostały przyjęte w głosowaniu.

Wniosek Konica jako pierwszy poparł niejaki Fibich, galicyjski notariusz, mający ze względu na swój zawód styczność z włościanami dokonującymi zakupów za gotówkę zarobioną na obczyźnie. Jednocześnie nie zgodził się on z przedmówcami, którzy u źródeł masowego wychodźstwa zarobkowego upatrywali czynników wypychających o charakterze politycznym. Fibich zauważył, że masowe wychodźstwo z ziem polskich jest częścią szerszego zjawiska, którego dotknęła cała Europa po 1870 r. Odnosząc się do wypowiedzi Piłata, stwierdził, że na ziemiach polskich co prawda nie można mówić o przeludnieniu w liczbach bezwzględnych, patrząc jedynie na gęstość zaludnienia – jeśli

⁵⁰ *Drugi zjazd...*, s. 234–235.

⁵¹ Tamże, s. 234.

⁵² A.A. Zięba, *Ukraińcy i Karpaccy Rusini* [w:] *Polska Diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 448; B.P. Murdzek, dz. cyt., s. 109.

⁵³ Z. Landau, *Konic (Konitz) Henryk, krypt. H.K., K. (1860–1934), prawnik-cywilista, adwokat, działacz polityczny i społeczny, poseł do II Dumy, wykładowca na Uniw. Warsz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13: *Kłobassa Zręcki Stanisław – Kopernicki Franciszek*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1967–1968, s. 503–504.

⁵⁴ *Drugi zjazd...*, s. 235–236.

jednak wziąć pod uwagę brak rozwiniętego przemysłu, który nie może wchłaniać licznych rąk do pracy, w istocie występuje przeludnienie rozumiane jako nadmierna podaż siły roboczej. W końcu Fibich przywołał swoją rozmowę z dwójką wychodźców wracających z Baltimore jako przykład pozytywów natury politycznej wynikających z wychodźstwa zarobkowego – a mianowicie zjawiska budzenia się tożsamości narodowej na emigracji⁵⁵.

Tezę Kleczyńskiego o politycznym podłożu masowego wychodźstwa z ziem polskich oraz jej antytezę Konica – by posłużyć się językiem Hegla – połączył w syntezę Alfons Parczewski, działacz społeczno-polityczny z Królestwa Polskiego, pełniący podczas III Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich funkcję przewodniczącego Sekcji Emigracyjnej⁵⁶. Parczewski mianowicie uważał, że w przypadku masowego wychodźstwa narodowego nie należy zwracać uwagi na czynniki wypychające i przyczyny polityczne czy gospodarcze, a jedynie na czynniki przyciągające; Ameryka wyprzedziła Europę pod względem gospodarczym do tego stopnia, że odpływ siły roboczej do Nowego Świata stał się zjawiskiem naturalnym. Polemizując jednocześnie z Kraińskim, Parczewski odrzucił wychowanie jako przyczynę masowego wychodźstwa i zauważył, że kierunek wschodni nie będzie wśród emigracji popularny, gdyż nie można tam znaleźć lepszych pod względem bytowym oraz politycznym warunków do życia. Zgadając się więc z Kłobukowskim w ocenie wychodźstwa zarobkowego jako zjawiska naturalnego, którego nie można zwalczyć, Parczewski opowiedział się również za wnioskiem Kłobukowskiego dotyczącym powołania odpowiedniej instytucji do opieki nad emigracją. Podkreślił, że należy zadbać o utrzymanie jej więzi z ziemiami polskimi – zwłaszcza w USA, gdzie miejscowa kultura ma na tyle dużą siłę oddziaływania, że powoduje całkowite wynarodowienie już w trzecim pokoleniu⁵⁷.

Józef Mączewski – galicyjski adwokat przysięgły, który osobiście miał styczność z polską diasporą, przez dekadę prowadząc gospodarstwo w USA i sprowadzając do niego robotników rolnych z Galicji – przeciwstawił się merkantylistycznemu paradygmatowi, uważając, że wychodźstwa zarobkowego nie tyle nie należy, co nie wolno zwalczać, gdyż stanowi ono jedyny sposób na wyrwanie się z nędzy robotników rolnych na ziemiach polskich. Zwrócił jednocześnie uwagę na możliwości zarobkowe dla branży księgarskiej oraz duży

⁵⁵ Tamże, s. 236–237.

⁵⁶ S. Konarski, *Parczewski Alfons Józef Ignacy pseud. Niklot (1849–1933), adwokat, historyk, bojownik o polskość ziem zachodnich i odrodzenie narodowe Łużyczan, działacz polityczny i społeczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, profesor i rektor Uniwersytetu Wileńskiego* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25: *Padło Jan – Piątkiewicz Aleksander*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1980, s. 201–202.

⁵⁷ Tamże, s. 237–239.

popyt na polskie książki wśród diaspory polskiej – jako przykład podał powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, które wśród amerykańskiej Polonii były wyprzedawane na pniu⁵⁸.

Jakkolwiek wszyscy uczestnicy sesji, poza wypowiadającym się w pierwszej kolejności Kleczyńskim, zgodzili się co do rezolucji Konica, która streszczała w sobie wcześniejsze propozycje Kłobukowskiego, uznano, że w wyniku długiej dyskusji pora była już zbyt późna, by przystąpić do wyboru składu komisji mającej przeprowadzić gruntowne badanie wychodźstwa zarobkowego na ziemiach polskich. Postanowiono więc o przeniesieniu wyboru na kolejny dzień Zjazdu. Podczas następnego posiedzenia sekcji ekonomicznej jej przewodniczący, Stanisław Szczepanowski, zaproponował do komisji: samego siebie, Kłobukowskiego, Kleczyńskiego, Mączewskiego oraz Parczewskiego, co zostało przyjęte przez aklamację. Zdecydowano, że komisja przystąpi od razu do pracy, relacjonując cząstkowe wyniki badań w prasie, zaś końcowe wnioski zaprezentuje podczas kolejnego zjazdu⁵⁹.

Warto zwrócić uwagę, że publiczne poruszenie sprawy masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich i zainteresowanie tą problematyką pewnego grona intelektualistów zostało docenione przez działaczy polonijnych, czego świadectwo stanowi choćby wypowiedź Modesta Maryańskiego na łamach prasy na ziemiach polskich. Maryański, podróżnik związany z Polonią osiadłą w Ameryce Północnej⁶⁰, z wyrzutem zauważył wcześniejszy brak zainteresowania ze strony starego kraju amerykańską diasporą. Dopiero wystąpienie Kłobukowskiego podczas II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich zainspirowało Emila Dunikowskiego do przekonania się *in loco* o stanie polskiego wychodźstwa w USA⁶¹.

W wyniku wspomnianej już pierwszej fali gorączki brazylijskiej w Królestwie Polskim w latach 1890–1891 oraz drugiej fali w Galicji w okresie 1895–1897 problematyka masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich okazała się na tyle palącą kwestią, że poświęcono jej całą osobną podsekcję podczas III Zjazdu⁶². Przewodniczący Sekcji Emigracyjnej, Alfons Parczewski, postanowił rozpocząć jej obrady od relacji z dokonań komisji emigracyjnej – której sam był członkiem – ukonstytuowanej podczas poprzedniego zjazdu.

⁵⁸ Tamże, s. 237.

⁵⁹ Tamże, s. 239–252.

⁶⁰ Słabczyńscy W. i T., dz. cyt., s. 219.

⁶¹ M. Maryański, *San Francisco (Kalifornia) 19. lutego 1894*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 6 z 15 marca, s. 59; Słabczyńscy W. i T., dz. cyt., s. 96.

⁶² W ramach sekcji ekonomicznej odbyły się również trzy inne posiedzenia: w sprawach społeczno-gospodarczych, w sprawie małej własności ziemskiej oraz w sprawie „Ekonomisty Polskiego” – miesięcznika ukazującego się we Lwowie w okresie 1890–1894.

Parczewski uznał zresztą wszystkie referaty przedstawiane podczas obrad Sekcji – dotyczyły one masowego wychodźstwa zarobkowego do obu Ameryk – za swoiste przedłużenie sprawozdania oraz zbiorową relację z działań dotąd poczynionych przez inteligencję z trzech zaborów wobec polskiej emigracji. W związku z powyższym zarządził zbiorową dyskusję na koniec obrad Sekcji zamiast omawiania każdego z referatów z osobna⁶³.

Komisja zrealizowała pierwszy z postulatów sformułowanych przez Kłobukowskiego, tj. przeprowadzenia pierwszych badań nad wychodźstwem z ziem polskich. Dokonano tego poprzez zredagowanie na przełomie lat 1889/1890 dwóch ankiet. Pierwszą z nich przesyłano na obszary wzmoczonego wychodźstwa, zaś drugą – do miejsc osiedlenia polskich imigrantów. W dystrybucji ankiety na obszarze Galicji uczestniczyli kardynał Albin Dunajewski, biskup przemyski Łukasz Solecki oraz biskup tarnowski Ignacy Łobos, przesyłając ankietę podległemu sobie klerowi świeckiemu; wśród Rusinów na terenach Galicji Wschodniej ankietę rozprowadzali metropolita halicki Józef Sembratowicz, biskup stanisławowski Julian Pełesz oraz biskup przemyski Julian Kułowski; obszernie opisy przesłała również Anna z Działyńskich Potocka; zaś na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego ankietą była rozsyłana przez ks. Antoniego Kanteckiego, dystrybuowana ją również na pozostałych ziemiach polskich pod panowaniem pruskim; na terenie zaboru rosyjskiego nie zebrano wielu odpowiedzi ze względu na nieprzychylny stosunek władz; ankietą była również publikowana na łamach polskiej prasy⁶⁴. Z terenów Galicji uzyskano zaś aż 278 odpowiedzi⁶⁵. Ankiety zawierały odpowiednio – dystrybuowana na ziemiach polskich oraz przesyłana do skupisk polonijnych – po 10 oraz 18 pytań. Pytania dotyczyły m.in. czynników wypychających, sieci społecznych⁶⁶, przekroju socjo-ekonomicznego wychodźców; liczebności i rozmieszczenia diaspory polonijnej; dziejów danego prądu wychodźczego; homoetniczności i zwartości skupisk polonijnych; przekroju społeczno-zawodowego Polonii; zarobków, kosztów życia oraz sytuacji rodzinnej; kultu religijnego oraz podziału imigrantów na dane religie i wyznania; stanu zdrowia i poziomu materialnego imigrantów oraz warunków klimatycznych i higienicznych na miejscu osiedlenia; posługiwania się językiem polskim wśród drugiego pokolenia wychodźców

⁶³ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu w dniach 11–13 września 1893 roku. Wydany staraniem Komitetu III. Zjazdu*, Poznań 1894, s. 160.

⁶⁴ Tamże, s. 161–162.

⁶⁵ Tamże, s. 172.

⁶⁶ W literaturze przedmiotu przez sieci społeczne definiuje się kontakty utrzymywane przez wychodźców z rodziną i znajomymi pozostałymi w starym kraju, które mogą m.in. stymulować dalszy prąd wychodźczy (D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 21).

tudzież zaniku obyczajów i języka starego kraju wśród wychodźców pierwszego pokolenia; małżeństw mieszanych; istnienia polskich kościołów, szkół, czytelników, czasopism czy towarzystw; oceny, czy wyjazd uważany jest przez imigrantów za czasowy czy stały oraz planów dotyczących reemigracji lub dalszego wychodźstwa do kolejnych państw⁶⁷.

Kłobukowski zwrócił również uwagę na pośrednie wyniki działalności komisji, tj. na wzrost powszechnego zainteresowania problematyką wychodźczą. To z kolei, jego zdaniem, spowodowało trzy konkretne następstwa: 1) odbycie podróży do miejsc osiedlenia polskiego wychodźstwa zamorskiego celem ich zbadania: wyprawy Józefa Siemiradzkiego, Antoniego Hempla i Witolda Łażniewskiego do Ameryki Południowej na przełomie lat 1890–1891 oraz Emila Dunikowskiego do Ameryki Północnej w okresie 1891–1892; 2) próby ukonstytuowania lwowskiej filii Towarzystwa św. Rafała – rzymskokatolickiej organizacji rozciągającej opiekę nad wychodźcami, z siedzibą główną w Hamburgu – oraz 3) wydawanie we Lwowie od lipca 1892 r. „Przeglądu Emigracyjnego” – dwutygodnika poświęconego tematyce wychodźstwa z ziem polskich⁶⁸.

Należy również zwrócić uwagę na recepcję wystąpienia Kłobukowskiego podczas II Zjazdu oraz zainspirowanych nim relacji z podróży po krajach osiedlenia polskiej diaspory wśród szerszych sfer społeczeństwa na ziemiach polskich. Dobry przykład w tym kontekście stanowi „Kraj”, wydawany w Petersburgu i dystrybuowany na terenie Królestwa Polskiego, grupujący kręgi konserwatywne – charakteryzujące się merkantylistycznym podejściem do migracji – który od 1891 r., wraz z zakończeniem pierwszej fali gorączki brazylijskiej, wypowiadał się na temat masowego wychodźstwa zarobkowego w bardziej wyważonym tonie⁶⁹. Na zmianę w opinii społecznej starego kraju wobec wychodźstwa w USA pod wpływem wyprawy Dunikowskiego oraz publikacji „Przeglądu Emigracyjnego” zwracał też uwagę przedstawiciel Polonii z Chicago⁷⁰.

III Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, zwołany w Poznaniu w 1893 r., był przełomowy w kontekście omawianej problematyki. O ile podczas jego poprzednika przedstawiono jedynie jeden referat poruszający temat wychodźstwa, o tyle w Poznaniu wydzielono na części ekonomicznej całą sekcję emigracyjną. Warto zwrócić uwagę, że wydarzenie, wbrew nazwie, przestało stanowić jedynie spotkania fachowców o określonym wykształceniu i zawodzie. W celu wymiany spostrzeżeń i ustalenia współdziałania w Zjeździe

⁶⁷ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 274–277.

⁶⁸ Tamże, s. 162.

⁶⁹ I. Klamer[-Kosińska], dz. cyt., s. 144.

⁷⁰ S., *Chicago 22. grudnia 1893*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 2 z 15 stycznia, s. 23.

uczestniczyli społecznicy zaangażowani w opiekę nad wychodźcami. Dobrym przykładem ilustrującym to zjawisko jest postać Józefa Siemiradzkiego, profesora paleontologii, który dał się poznać szerszej opinii publicznej właśnie jako społecznik zainteresowany losami polskich wychodźców – z tego też powodu Wydział Krajowy zlecił mu w 1890 r. misję zbadania polskich kolonii w Brazylii, o czym wspominał Kłobukowski⁷¹. Należy rozważyć, na ile wzrost zainteresowania problematyką masowego wychodźstwa zarobkowego w istocie był następstwem działalności komisji emigracyjnej zawiązanej podczas II Zjazdu. Wszak na lata 1890–1891 oraz 1893–1895 przypadają dwie pierwsze fale gorączki brazylijskiej – odpowiednio na centralnych obszarach Królestwa Polskiego oraz we Wschodniej Galicji. Wzmógł się ruch wychodźczy został opisany przez literatów: Marię Konopnicką⁷², Adolfa Dygasińskiego⁷³, Artura Gruszeckiego⁷⁴, Stanisława Reymonta czy Lwa Łopatyńskiego⁷⁵; relacje na temat doli polskich osadników w Brazylii publikowały również regularnie poczytne czasopisma warszawskie: „Kurjer Warszawski”, „Rola” czy „Prawda”⁷⁶. Wydaje się, że barwne opisy literackie oraz publicystyczne mogły daleko bardziej rozbudzić zainteresowanie szerokiej opinii publicznej niż prace Kłobukowskiego, przemawiające raczej do wąskiego grona specjalistów. Należy przy tym zauważyć, że Suligowski z ubolewaniem skonstatował, iż czasopiśmiennictwo na ziemiach polskich szeroko rozpisywało się na temat II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, jednak prasę codzienną bardziej interesowały anegdotyczne szczegóły spotkania niż merytoryczne relacjonowanie podjętej w jego trakcie problematyki⁷⁷.

Podczas Sekcji Emigracyjnej III Zjazdu ogłoszono cztery referaty: Kłobukowskiego, Kleczyńskiego oraz Maksymiliana Jackowskiego – odpowiednio

⁷¹ M. Kania, *Józef Siemiradzki (1858–1933) – działacz polonijny i emigracyjny*, „Przegląd Polonijny” 2004, 30, z. 1, s. 30–31.

⁷² T. Czapczyński, *Pan Balcer w Brazylii jako poemat emigracyjny*, Łódź 1957, s. 9–23; G. Marchwiński, *Z Brazylii do Polski. Chłopi, naród i literatura w dyskursie publicznym przełomu XIX i XX wieku („Pan Balcer w Brazylii” Marii Konopnickiej)*, „Pamiętnik Literacki” 2015, 56, z. 2, s. 27–28. *Pan Balcer* funkcjonuje do dzisiaj jako archetyp polskiej epepei wychodźczej, o czym świadczy chociaż parafraza tytułu zbioru studiów podarowanego Annie Reczyńskiej, inicjatorce założenia Zakładu Kanady w ówczesnym Instytucie Studiów Regionalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Pani Anna w Kanadzie. Księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Annie Reczyńskiej*, red. M. Gabryś i M. Paluszkiewicz-Misiaczek, Kraków 2016).

⁷³ W. i T. Słabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 104.

⁷⁴ Tamże, s. 132.

⁷⁵ A. Mocyk, *Piekło czy raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*, Kraków 2005, s. 44–45.

⁷⁶ Tamże, „*Za morzem ziemia i wolność*” – legenda o brazylijskim raju w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku, „Przegląd Polonijny” 2001, 27, z. 3, s. 83.

⁷⁷ *Drugi Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich i jego znaczenie...*, s. 1–2.

na temat masowego wychodźstwa zarobkowego z zaboru rosyjskiego, Galicji oraz dzielnicy poznańskiej – i Wiktora Ungara, który przedstawił swoją koncepcję utrzymywania stosunków handlowych pomiędzy starym krajem oraz ziemią polskimi; przeczytano również streszczenia referatów Dunikowskiego i Siemiradzkiego, którzy nie mogli stawić się osobiście na obradach, odpowiednio na temat polskiego osadnictwa w Ameryce Północnej oraz w Brazylii. Ze względu na tematykę niniejszego tekstu wystąpienia Kłobukowskiego oraz Jackowskiego nie zostaną poddane w nim analizie; z kolei poglądy Ungara będą omówione ze względu na wpływ, jaki wywarły później na niektórych działaczy migracyjnych w Galicji.

Problematyka poruszona przez Kleczyńskiego ograniczyła się w istocie do masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji Zachodniej – wschodnia część kraju koronnego wciąż czekała na opracowanie ze względu na opóźnienie w nadsyłaniu ankiet z tamtych stron⁷⁸. Kleczyński rozpoczął wystąpienie od zreferowania kierunków wychodźstwa zarobkowego sprzed ery masowych migracji zamorskich. Zgodnie z jego ustaleniami, już choćby nieurodzajne – z wyjątkiem mądów oraz rędzin na poręczach – gleby Galicji Zachodniej oraz rozdrobnienie własności ziemskiej wśród chłopów zmuszało ich „od dawien dawna” do poszukiwania dodatkowych form zarobkowania poza własną wsią. Kleczyński wyróżnił wśród nich pięć kierunków: 1) do Królestwa Polskiego, 2) Królestwa Węgier, 3) w kierunku wschodnim: do Galicji Wschodniej, na rosyjskie Podole, do Besarabii oraz Rumunii; 4) do Ostrawy – przy czym Kleczyński miał na myśli raczej całe zagłębie węglowe niż pojedyncze miasto – oraz 5) do miast niemieckich. Wyliczenie Kleczyńskiego stanowi więc – chociaż ograniczyło się wyłącznie do wychodźstwa lądowego z Galicji Zachodniej – bardziej szczegółową i lepiej umocowaną na źródłach wersję listy Kłobukowskiego opublikowanej w „Ateneum”. Do Kongresówki udawano się przeważnie w charakterze robotników rolnych lub do pracy przy flisie; na Węgrzech galicyjscy emigranci zatrudniali się zarówno jako robotnicy rolni, jak i przemysłowi, przy czym zapuszczali się aż do Chorwacji; w kierunku wschodnim udawano się zimą do wypasu wołów lub pracy w przemyśle spożywczym: w cukrowniach i gorzelniach; do Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego – do pracy w kopalniach, nieraz na kilka lat; niektórzy młodzi chłopcy w celu zatrudnienia się w przemyśle podróżowali do miast saksońskich, zaś dziewczęta – zapewne do pracy w charakterze służby domowej – aż do Berlina. Kleczyński zwracał również uwagę na wychodźstwo stałe, skierowane głównie do ziem zaboru rosyjskiego oraz

⁷⁸ Za naturalną linię graniczną, dzielącą Galicję na jej zachodnią i wschodnią część, Kleczyński zgodnie z przyjętymi powszechnie normami uznawał San (*Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 178). Dzisiaj San również stanowi naturalną granicę pomiędzy Polską i Ukrainą, chociaż jedynie na odcinku swojego początkowego biegu.

Galicji Wschodniej, podkreślając jednak, że miało ono charakter sporadyczny – dochodziło do niego wraz z miejscowymi spadkami w cenach gruntów. Ciekawa jest przy tym uwaga o pewnej komplementarności migracji sezonowych: włościanin z Galicji Zachodniej, pracując jako robotnik rolny w Kongresówce w okresie wiosenno-zimowym oraz pasąc woły na Podolu w zimie, był gościem we własnym domu⁷⁹. W tym sensie wychodźstwo czasowe stawało się całoroczną normą. Ze względu na używanie przez Kleczyńskiego nieprecyzyjnych – być może przeniesionych bezpośrednio z odpowiedzi z ankiet – określeń „od niepamiętnych czasów” oraz „od dawien dawna”⁸⁰, trudno umiejscowić omawiane procesy w czasie. Wychodźstwo z Galicji do krajów niemieckich – poczynając od Saksonii – rozpoczęło się w latach czterdziestych XIX w., wzrastając znacznie pod koniec wieku⁸¹. Zapewne referent nie mówiłby o Rumunii przed zjednoczeniem gospodarstw w 1862 r.; emigrację na Węgry datuje się już od wcześniejszego okresu, ale nasiliła się wraz z rozwojem gospodarczym Zali-tawii po krachu giełdowym z 1873 r., gdy jedna trzecia imigrantów z Galicji kierowała się do rozwijającego się ówczesnie Budapesztu⁸²; wychodźstwo do Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego zwiększyło się po wzroście znaczenia regionu w 1873 r. Początek wychodźstwa z Galicji na południowe obszary Rosji datuje się w literaturze precyzyjnie od 1892 r.⁸³ Zjawiskowo sezonowych migracji zarobkowych znane było na ziemiach polskich co najmniej od połowy XIV w., kiedy to ludzie luźni wiosną i latem najmowali się do prac rolnych na dużych gospodarstwach – należących do rycerstwa, duchowieństwa czy sołtysów – by na jesień i zimę przenieść się do miast obfitujących w pracę w budownictwie, przy reperowaniu murów obronnych, remoncie wozów; w miastach portowych także przy konserwacji łodzi i soleniu ryb⁸⁴. W okresie I Rzeczypospolitej zaś włościanie z Małopolski udawali się na północ do sezonowych prac rolnych oraz spławu zboża i drewna po Wiśle; zabory nie przerwały tego zwyczaju, zmieniając jedynie charakter wychodźstwa z wewnętrznego na zewnętrzny⁸⁵.

Zamorskie masowe wychodźstwo zarobkowe z Galicji Zachodniej zaś, zgodnie z ustaleniami Kleczyńskiego, odbywało się w dwóch kierunkach: do USA oraz Brazylii. Emigracja do Ameryki Północnej miała rozpocząć się na początku lat siedemdziesiątych; w przypadku Brazylii Kleczyński przywołał

⁷⁹ Tamże, s. 173–175.

⁸⁰ Tamże, s. 173.

⁸¹ M. Walaszek, *Migracje Europejczyków...*, s. 162.

⁸² Tamże, s. 164, 206–207.

⁸³ Tamże, s. 160.

⁸⁴ H. Samsonowicz, *Złota jesień polskiego średniowiecza*, Poznań 2014, s. 77.

⁸⁵ T. Kargol, K. Ślusarek, *Życie społeczne chłopów w Zachodniej Małopolsce w epoce reform agrarnych na przełomie XVIII i XIX w.*, „Prace Historyczne” 2017, 144, z. 1, s. 106.

konkretną datę – 1873 r., w którym to misjonarz ks. Orzechowski, powróciwszy z misji, odwiedził swojego brata w Bieczu i zaczął przekonywać pobliskich włościan do przesiedlenia się do egzotycznego kraju. Pod tym względem informacje pozyskane przez Kleczyńskiego z ankiet zgadzają się z ustaleniami współczesnej literatury przedmiotu, które masowe wychodźstwo zamorskie z ziem polskich datują od lat pięćdziesiątych w przypadku Śląska, zaś od lat siedemdziesiątych – najpierw z Królestwa Polskiego, następnie z Galicji⁸⁶. Warto również przypomnieć badania Krzysztofa Groniowskiego, które również za początek masowego wychodźstwa do Brazylii uznają agitację z 1873 r. we wsiach Bączal, Jabłonica, Lisów i Lisówek oraz miasteczkach Biecz i Brzostek, uprawianą przez ks. Orzechowskiego pochodzącego z podjasielskiego Bączala⁸⁷. Wychodźstwo do Brazylii, w Galicji wciąż stosunkowo nieliczne – przy czym Kleszczyński wygłosił swój referat zaledwie na dwa lata przed rozpoczęciem drugiej fali gorączki brazylijskiej – w dalszym ciągu było obecne w okolicach Tarnowa, Pilzna oraz Brzeska. Kleszczyński podkreślił zasadniczą różnicę pomiędzy wspomnianymi kierunkami: wychodźstwo do Brazylii miał charakter stały, zaś do USA okresowy – chociaż, ze względu na czas i koszt podróży, wyjeżdżano najczęściej na trzy lata, podczas gdy omówione wcześniej wewnątrz-europejskie migracje zarobkowe ograniczały się przeważnie do jednego sezonu letniego lub zimowego. Wychodźstwo do Brazylii dotyczyło głównie włościan, podczas gdy do Ameryki Północnej udawali się także rzemieślnicy, dziewczęta – czasem emigrując na stałe, z zamiarem znalezienia męża w nowym kraju – oraz Żydzi: z Zagłębia Dąbrowskiego na zachodzie oraz ze Stanisławowa, Kamionki i Podhajec na Wschodzie⁸⁸.

Wśród przyczyn wychodźstwa Kleszczyński zwrócił uwagę przede wszystkim na czynniki wypychające, w tym szczególnie słaby zarobek w Galicji. Podkreślając, że czynniki psychologiczne mają mniejsze znaczenie, również i je wymienił w kontekście wychodźstwa do USA. Mianowicie zwrócił uwagę na egalitaryzm panujący w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych, który wydaje się szczególnie wartościowy w oczach chłopca z Galicji, gdzie pomimo uwłaszczenia z 1848 r. zarówno urzędnicy rządowi, jak i samorządowi traktowali włościan z manierą wyniesioną z czasów *ancien régime*⁸⁹. Żywą pamięć feudalnych stosunków wśród polskiej diaspory za oceanem zdawały się potwierdzać relacje Siemiradzkiego z podróży do Brazylii, gdzie miał on spotkać chłopca ze wstrę-

⁸⁶ I. Klarnier[-Kosińska], dz. cyt., s. 5. Ustalenia te stoją w kontrze wobec opinii Andrzeja Pilcha, który masowe wychodźstwo ze Śląska datował dopiero od lat siedemdziesiątych, zaś z Królestwa Polskiego i Galicji – od lat dziewięćdziesiątych (A. Pilch, dz. cyt., s. 40).

⁸⁷ K. Groniowski, dz. cyt., s. 15–17.

⁸⁸ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 176.

⁸⁹ Tamże, s. 177.

tem wspominającego karbowego i ekonoma, podczas gdy w kraju osiedlenia na szczęście nikt nie zmuszał go do pracy⁹⁰.

Kleszczyński wspominał o tworzeniu się łańcuchów migracyjnych pomiędzy Galicją Zachodnią i USA⁹¹. Zauważył również bardzo ciekawe zjawisko budowania się tożsamości narodowej wśród chłopów dopiero na wychodźstwie – w interpretacji Kleszczyńskiego stanowi to pokłosie solidaryzowania się polskiej diaspory, która dopiero na obczyźnie stykała się z innymi narodowościami⁹².

Pod koniec referatu wymienił ośrodki miejskie, z okolic których rekrutowało się wychodźstwo do Stanów Zjednoczonych: Jasło, Krosno, Sanok, Brzozów, Rzeszów, Ropczyce, Kolbuszowa, Mielec, Tarnów, Pilzno, Gorlice, Grybów oraz Nowy Sącz. Obszary te, skupione po obu stronach Wisły i Wisłoki, określił Kleszczyński mianem środka kraju. Z kolei z terenów na wschód od Sanu do USA miała emigrować głównie ludność żydowska z naftonośnych okolic Stanisławowa oraz Podhajec⁹³.

Podsumowując swoje wystąpienie, Kleszczyński scharakteryzował większą część masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji Zachodniej jako migracje okresowe. Opowiadając się za potrzebą nadania im ram organizacyjnych poprzez powołanie odpowiednich instytucji informujących o najlepiej płatnych robotach, Kleszczyński zwrócił uwagę, że paradoksalnie pomocy nie potrzebują wychodźcy udający się za ocean. Dzięki rozwiniętym już sieciom społecznym migranci przenoszący się do USA są już dobrze przygotowani do drogi oraz obeznani w kwestii stosunków czekających na nich na miejscu. Z kolei to właśnie wychodźcy okresowi, wędrujący w bliższe rejony, ulegają pewnemu złudzeniu; uważając migracje wewnątrz europejskie za łatwiejsze, bardziej swojskie i obciążone mniejszą liczbą potencjalnych zagrożeń, nie czynią odpowiednich przygotowań do drogi i mogą paść ofiarą wyzysku, w związku z czym to oni powinni zostać objęci właściwą opieką⁹⁴.

Zgoła inaczej do kwestii masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich podchodził Wiktor Ungar, prawnik z Lwowa, związany już wtedy z „Przeglądem Emigracyjnym”, późniejszy członek Ligi Narodowej oraz re-

⁹⁰ J. Siemiradzki, *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży po Brazylii, odbytej z polecenia galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 2, Warszawa 1900, s. 21.

⁹¹ Również w tym przypadku odwołuję się do terminologii ze współczesnego dyskursu akademickiego, którą nie posługiwano się w ówczesnych debatach. O migracjach łańcuchowych w polskiej literaturze przedmiotu pisała m.in. Dorota Prasałowicz (D. Prasałowicz, *Wokół mechanizmów migracji łańcuchowych*, „Przegląd Polonijny” 1999, 25, z. 1, s. 55–66; K. Makowski, D. Prasałowicz, A.A. Zięba, *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX w.: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini. Zarys problemu*, Kraków 2004).

⁹² *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 178.

⁹³ Tamże, s. 178–179.

⁹⁴ Tamże, s. 179–180.

daktor „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Gazety Handlowo-Geograficznej”⁹⁵. Dotychczasowe postulaty działań wobec emigracji – pomoc wychodźcom poprzez ujęcie ruchu migracyjnego w ramy organizacyjne bądź przeciwdziałanie wynarodawianiu diaspory – określił on mianem postawy filantropijnej. Ungar przeciwstawił jej swoje propozycje utrzymane w iście leseferystycznym duchu – uznał, że polska emigracja wykazała się już zaradnością, tworząc diasporę w niemal każdym zakątku świata, w związku z czym nie potrzebuje wcale pomocy z rąk starego starego kraju. Zamiast tego na ziemiach polskich powinno się skupić na tworzeniu związków ekonomicznych z koloniami – co ciekawe, Ungar w istocie stosował pojęcie *metropolia* w odniesieniu do całych ziem polskich, pomimo braku polskiej państwowości – na czym miał skorzystać przede wszystkim stary kraj, jednak i Polonii nawiązanie stosunków ekonomicznych powinno przynieść więcej korzyści niż próby obudzenia w diasporze tożsamości narodowej poprzez tworzenie szkolnictwa lub organizacji polonijnych. Łączność ekonomiczną Ungar rozumiał jako trwałe stosunki handlowe lub finansowe. Te zaś można było nawiązać na pięć sposobów: 1) wykorzystanie Polonii jako rynku zbytu dla produktów polskiego przemysłu; 2) dalsze wyszukiwanie zbytu na światowych rynkach przez diasporę; 3) pośrednictwo Polonii w stosunkach handlowych ziem polskich; 4) rozprawdanie przez diasporę, poza produktami przemysłowymi, również polskich dzieł sztuki i utworów literackich; 5) działalność na koloniach polskich instytucji finansowych i ubezpieczeniowych⁹⁶.

Poprzez łączność ekonomiczną ziem polskich ze skupiskami polskiego wychodźstwa stworzona zostałaby światowa wspólnota, której spoiwo stanowiłyby także polska kultura i język, co urzeczywistniałoby ideę Wielkiej Polski na wzór popularnej pod koniec epoki wiktoriańskiej koncepcji *Greater Britain*⁹⁷. Warto jednak podkreślić, że *Greater Britain*, do której odwołał się Ungar, funkcjonowała w kilku znaczeniach, przy czym jej ideolodzy również zmieniali swoje stanowiska i definicje w czasie. W epoce wiktoriańskiej termin ten funkcjonował w co najmniej trzech znaczeniach: 1) Imperium Brytyjskie – metropolia wraz z koloniami; 2) same kolonie; 3) państwa anglosaskie, w tym również niewchodzące w skład Imperium Brytyjskiego, jak Stany Zjednoczone⁹⁸. W epoce edwardiańskiej zaś pod sztandarem *Greater Britain* mnożyły się kolejne koncepcje i polityczne projekty, jak przekształcenie Imperium Brytyjskiego w pań-

⁹⁵ A. Wątor, *Narodowa demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 28, 48.

⁹⁶ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 190.

⁹⁷ Ungar dosłownie przełożył wyrażenie *Greater Britain*, tworząc analogiczny neologizm *Większa Polska* (tamże, s. 191).

⁹⁸ D. Bell, *The Idea of Greater Britain. Empire and the Future of World Order, 1860–1900*, Princeton 2007, s. 7.

stwo federacyjne, w którym kolonie zyskałyby status równorzędny byłej metropolii, czy połączenie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych rodzajem unii politycznej⁹⁹. Tym samym zaprezentowana przez Ungara idea, polegająca na kulturowej i ekonomicznej wspólnocie ziem polskich i polskiego osadnictwa na świecie, byłaby najbliższa trzeciej z przedstawionych powyżej definicji; należy jednak zwrócić uwagę na istotną różnicę pomiędzy ziemią polskimi, pozbawionymi własnej państwowości, i polską diasporą rozsianą po innych krajach, a potężnymi państwami anglosaskimi w postaci Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych. Później na łamach prasy z epoki Ungar sprecyzował pojęcie Większej Polski jako wspólnotę kulturową wszystkich Polaków, wymieniając w sposób kazuistyczny tworzącą ją dzielnice: 1) Rzeczpospolita w granicach z 1795 r.; 2) Śląsk pruski; 3) Śląsk Cieszyński; 4) Prusy Wschodnie; 5) landy saskie i nadreńskie; 6) północne Węgry; 7) Bukowina; 8) Syberia i pozostałe tereny Rosji; 9) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; 10) Brazylia; 11) pozostałe kraje osiedlenia, w których polskie wychodźstwo zarobkowe czy polityczne nie tworzy jednak zwartych skupisk diaspor, jak Szwajcaria, Bułgaria, Serbia, Dania, itd.¹⁰⁰ Z czasem koncepcję Polaków i polskich wychodźców Ungar będzie określał już mianem *Wszepolska* zamiast *Wielka Polska* czy *Większa Polska*¹⁰¹. Idea Ungara znalazła również swoje odbicie w nazwie założonego później przez niego miesięcznika „Przegląd Wszepolski”.

Swoje koncepcje Ungar proponował wprowadzić w życie poprzez powołanie odpowiedniej instytucji, wzorując się na niemieckim Centralverein für Handelsgeographie zur Förderung der Deutschen Interessen im Auslande. Założona w Berlinie w 1878 r. organizacja stawiała sobie za cel popularyzację wiedzy geograficznej, opiekę nad niemieckim wychodźstwem, utrzymanie jego stosunków z macierzą oraz rozwijanie kolonialnych aspiracji młodej, spóźnionej już w wyścigu o najbardziej wartościowe kolonie Rzeszy Niemieckiej¹⁰². Projektowaną przez siebie instytucję Ungar proponował nazwać Towarzystwem Handlowo-Geograficznym dla Popierania Ekonomicznych Interesów Polskich poza Granicami Kraju. Stowarzyszeniu *in spe* Ungar wyznaczył siedem celów: 1) nawiązywanie i utrzymywanie łączności diaspor z ziemią polskimi; 2) uzyskiwanie dokładnych informacji na temat stosunków handlowych i politycznych krajów osiedlenia polskiego wychodźstwa; 3) inicjowanie i popieranie

⁹⁹ D. Deudney, *Greater Britain or Greater Synthesis? Seeley, Mackinder, and Wells on Britain in the Global Industrial Era*, „Review of International Studies” 2001, 27, s. 188.

¹⁰⁰ W. Ungar, *Większa Polska. Kulturowy związek wszystkich społeczeństw polskich*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 1 z 1 stycznia, s. 2–3.

¹⁰¹ W. Ungar, *Idea Wszepolski a Związek Wszecznemiecki*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 19 z 1 października, s. 180.

¹⁰² K.J. Bade, dz. cyt., s. 180–181.

nawiązywania stosunków handlowych przez ziemie polskie; 4) udzielanie stosownych informacji potencjalnym emigrantom z ziem polskich; 5) popularyzację znajomości produktów polskiego przemysłu i płodów rolnych na świecie poprzez organizację ekspedycji handlowych oraz odpowiednich wystaw i odczytów na świecie; 6) utrzymywanie kontaktów z innymi organizacjami o profilu handlowym czy kolonialnym na świecie; 7) obrona prawna wychodźców w krajach osiedlenia¹⁰³. Szczególnie ostatni punkt wydaje się ciekawy. Zwraça uwagę, że o ile Ungar na początku wystąpienia nazwał poprzednie koncepcje towarzystw mianem filantropijnych, to i jego projektowana organizacja zakładała pewną formę pomocy emigrantom. Polacy na wychodźstwie jednak w istocie potrzebowali pomocy prawnej, gdyż pozbawieni własnej państwowości, często również emigrujący niezgodnie z prawem – przynajmniej w przypadku zaboru rosyjskiego – pozbawieni byli opieki konsularnej. Dobry przykład stanowi w tym przypadku Brazylia, gdzie dopiero w 1896 r., wraz z objęciem konsulatu austro-węgierskiego w Kurytybie przez Wilhelma Pohla i polski personel, polscy imigranci – nie tylko z Galicji, lecz z wszystkich dzielnic – uzyskali tę samą pomoc, którą cieszyli się dotychczas inni przybysze z Europy. Można również zauważyć, że w przeciwieństwie do Centralverein für Handelsgeographie zur Förderung der Deutschen Interessen im Auslande, na którym Ungar się wzorował, do zadań swojego towarzystwa *in spe* nie mógł wpisać popierania polskiego kolonializmu – jakkolwiek w referacie konsekwentnie stosował określenie *metropolia* dla ziem polskich – gdyż ze względu na brak polskiej państwowości nie istniały polskie kolonie w sensie posiadłości państwowej. Można również zauważyć, że planowane przez Ungara ekspedycje mogły ułatwiać zakładanie nowych polskich osad w kolejnych zakątkach świata. W literaturze przedmiotu zauważono, że działalność naukowa niemieckich geografów i zawierane przez nich kontakty międzynarodowe torowały następnie drogę dla niemieckiej imigracji, podczas gdy polskie wychodźstwo było pozbawione początkowo takiego ułatwienia¹⁰⁴. Na zakończenie referatu Ungar przedstawił pod głosowanie jedną rezolucję – by Zjazd opowiedział się za powołaniem instytucji o profilu zakreślonym w swoim wystąpieniu¹⁰⁵.

Dyskusję po referatach rozpoczął Stanisław Bieliński, który zwrócił uwagę na różnicę w gęstości zaludnienia pomiędzy Galicją Zachodnią i Wschodnią. Mianowicie w Galicji Wschodniej, w przeciwieństwie do Zachodniej, nie występował problem przeludnienia, w związku z czym to właśnie w Galicji Zachodniej zjawisko wychodźstwa zarobkowego przybrało większe rozmia-

¹⁰³ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 191.

¹⁰⁴ E. Gardolinski, *Pionierzy polscy w stanie Rio Grande do Sul (Brazylia)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, t. 1, s. 97.

¹⁰⁵ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 191.

ry – tamtejsi chłopci udawali się zarówno za ocean, jak i kolonizowali Galicję Wschodnią. Bieliński zwrócił również uwagę, że bezpośredni czynnik wypychający do migracji mógł stanowić zalew europejskiego rynku przez zamorskie, tańsze produkty rolne oraz słabsze zbiory na ziemiach polskich¹⁰⁶, co znajduje potwierdzenie w dzisiejszej literaturze przedmiotu¹⁰⁷. Kajetan Buchowski, działacz społeczny z Poznańskiego, opowiedział się gorąco za powołaniem organizacji proponowanej przez Ungara. Jednocześnie czynniki wypychające o charakterze moralnym uważał za istotniejsze od gospodarczych, w związku z czym opowiedział się za ureligijnieniem włościan, pogarszającą się sytuację ekonomiczną na wsi uznając za zjawisko naturalne, w które nie należy ingerować¹⁰⁸. Z Buchowskim nie zgodził się niejaki Jarnicki, który za najważniejsze uznał czynniki gospodarcze, w związku z czym opowiedział się za powołaniem instytucji niosącej pomoc wychodźcom – która, jednakowoż, nie powinna zachęcać do migracji, w związku z czym należało prowadzić działalność raczej w portach po drugiej stronie oceanu niż na ziemiach polskich¹⁰⁹. Ks. Władysław Chotkowski, członek austriackiej filii Towarzystwa św. Rafała, zauważył, że zawiązanie polskiej instytucji opieki nad wychodźcami może zająć sporo czasu, w związku z czym wcześniej należy podjąć współpracę z niemieckim Towarzystwem św. Rafała¹¹⁰. Inżynier Józef Tomicki, również uznając wychodźstwo za naturalne zjawisko o podłożu gospodarczym, opowiedział za udzielaniem pomocy migrantom jedynie w zakresie ochrony przed nieuczciwymi agentami i przewoźnikami oraz informowanie o warunkach płacowych w krajach docelowych¹¹¹. Mieczysław Kwilecki i Stanisław Żółtowski, przedstawiciele poznańskiego ziemiaństwa, zwrócili uwagę na pewne różnice w czynnikach wypychających pomiędzy poszczególnymi dzielnicami – w zaborze pruskim bardziej uciążliwa była służba wojskowa, podczas gdy w Królestwie i Galicji decydowały przede wszystkim kwestie gospodarcze. Żółtowski opowiedział się natomiast zdecydowanie przeciwko powołaniu instytucji mającej opiekować się wychodźcami, gdyż ta zachęcałaby do dalszej migracji, w oczach Żółtowskiego uszczuplającej zasoby narodowe w myśl merkantylistycznej koncepcji. Co więcej, sieci społeczne były zdaniem Żółtowskiego na tyle rozwinięte, że nie istniała potrzeba

¹⁰⁶ Tamże, s. 193–195.

¹⁰⁷ Od 1884 r. rynki europejskie były zalewane przez tanie zboże z Ameryki Północnej. Nie mogły z nim konkurować droższe produkty z polskich gospodarstw, dla których kraje niemieckie stanowiły dotąd ważny rynek zbytu. Co więcej, w 1889 r. na ziemiach polskich zebrano gorsze zbiory – zapewne miało to wpływ na rozpoczęcie się w kolejnym roku tzw. gorączki brazylijskiej (J. Mazurek, *A Polónia...*, s. 39).

¹⁰⁸ *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu...*, s. 196–197.

¹⁰⁹ Tamże, s. 197–198.

¹¹⁰ Tamże, s. 198–199.

¹¹¹ Tamże, s. 200–201.

powołania instytucji mającej informować ich o warunkach w kraju osiedlenia¹¹². Edward Donimirski, również pochodzący z dzielnicy pruskiej, opowiedział się za uprzemysłowieniem ziem polskich, co przeciwdziałałoby czynnikom wypychającym o podłożu gospodarczym i zahamowałoby wychodźstwo, oceniane przez niego negatywnie¹¹³. Adolf Suligowski, słynny warszawski adwokat, poparł propozycję Kleszczyńskiego, by pomocą otoczyć wychodźców udających się w bliższe strony, co w istocie uznał za mniej niebezpieczne od migracji zamorskich¹¹⁴. Niejaki adwokat Kwieciński nie zgodził się ze stanowiskiem Suligowskiego – wychodźstwo zamorskie uznał za bardziej pożądane, gdyż przynosiło włościanom większe zyski, nie grożąc przy tym germanizacją, jak miało to miejsce w przypadku migracji do krajów niemieckich. Ten krótki głos zamknął dyskusję¹¹⁵.

Dyskusja przeciągnęła się do tego stopnia, że głosowanie nad rezolucjami postanowiono przełożyć na kolejny dzień. Nazajutrz rano oficjalnie przyjęto cztery uchwały Sekcji Emigracyjnej, które podczas II Posiedzenia Plenarnego Zjazdu przedstawił Parczewski: 1) należy powołać instytucję mającą na celu pośredniczenie w poszukiwaniu pracy przez potencjalnych wychodźców na ziemiach polskich oraz w krajach ościennych – co stanowiło propozycję Kleszczyńskiego; 2) należy zaopiekować się wychodźstwem zamorskim, by utrzymało więź ze starym krajem i się nie wynarodowiło; 3) kolejna uchwała nie ma charakteru nakazowego, a stanowi jedynie oficjalne przyjęcie zaprezentowane w referacie przez Kłobukowskiego: władze państwowe nie są w stanie powstrzymać naturalnego zjawiska wychodźstwa, a obierane w tym celu środki administracyjne jedynie dokładają migrantom cierpienia, bynajmniej nie powstrzymując ich przed opuszczeniem kraju; 4) ostatnia uchwała stanowi przyjęcie stanowiska Ungara: należy stworzyć towarzystwo handlowo-geograficzne dla realizowania celów gospodarczych starego kraju¹¹⁶.

W przeciwieństwie do II Zjazdu, tym razem na koniec obrad nie powołano oddzielnej komisji emigracyjnej, która miałaby zadbać o realizację uchwał. Zadecydowało to też o ich słabości oraz niemożności wprowadzenia w życie. Apele prawników i ekonomistów polskich pozostały szerzej nieznane, w związku z czym nie miały dostatecznej siły przebicia, by oddziaływać i przekonywać do podjęcia wymiernych działań polskie społeczeństwo czy polonijne diaspory – a tym bardziej elity rządzące państw zaborczych. Nie powołano więc żadnych biur pośrednictwa pracy dla wychodźców na ziemiach polskich, władze

¹¹² Tamże, s. 201–204.

¹¹³ Tamże, s. 206–207.

¹¹⁴ Tamże, s. 204–205.

¹¹⁵ Tamże, s. 207–208.

¹¹⁶ Tamże, s. 277–278.

Galicji czy Kongresówki nie przerwały też praktyk utrudniania wychodźstwa. Migranci zamorscy zaś dbali o podtrzymywanie więzi z językiem i kulturą kraju pochodzenia poprzez zakładane przez siebie szkoły, towarzystwa czy czasopiśma, najwyraźniej nie potrzebując wcale pod tym względem kurateli ze strony starego kraju. Zrealizowano jedynie ostatni punkt z przyjętych postulatów – i to dzięki osobistemu zaangażowaniu jego autora, Wiktora Ungara. Projektowana przez niego organizacja przyjęła jednak krótszą i bardziej zgrabną nazwę Towarzystwo Handlowo-Geograficzne zamiast początkowo proponowanej Towarzystwo Handlowo-Geograficzne dla Popierania Ekonomicznym Interesów Polskich poza Granicami Kraju.

Od lipca 1892 r. do grudnia 1894 r. ukazywał się we Lwowie dwutygodnik „Przegląd Emigracyjny”, wydawany początkowo przez Kłobukowskiego, a następnie Ungara, z Komitetem Redakcyjnym w składzie: Kłobukowski, Ungar, Siemiradzki, Bogumił Sternad oraz Aleksander Lisiewicz. Również w 1892 r. założono we Lwowie Towarzystwo Akcyjne Handlowe. Gdy w myśl uchwały III Zjazdu z 15 kwietnia 1894 r. powołano do życia we Lwowie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne z Tadeuszem Dzieduszyckim jako prezesem oraz Władysławem Terenkoczym i Stanisławem Kłobukowskim jako dyrektorami¹¹⁷, „Przegląd Emigracyjny” przyjął rolę jego organu prasowego, zaś w skład zarządu Towarzystwa weszli niektórzy redaktorzy czasopisma – Lisiewicz, Siemiradzki i Ungar – oraz Dunikowski, Stanisław Głębiński, Stanisław Majerski, Jan Szafrąński i Karol Tuszyński¹¹⁸. Cele nowego towarzystwa, zgodnie z jego statutem, pokrywały się z grubsza z propozycjami Ungara przedstawionymi podczas III Zjazdu: wynajdywanie nowych rynków zbytu dla wyrobów polskiego przemysłu oraz nowych rynków handlowych dla polskich kupców, co miało zostać osiągnięte poprzez nawiązywanie stosunków handlowych z innymi państwami; zbieranie informacji na temat panujących w nich warunków gospodarczych, które następnie miały być udzielane w odpowiednio zorgani-

¹¹⁷ W literaturze przedmiotu brak informacji o pełnieniu przez Kłobukowskiego funkcji dyrektora Towarzystwa, jednak z podpisem tegoż jako dyrektora można spotkać się w niektórych źródłach, m.in. w prasie z epoki (*W sprawie opieki nad Polakami w Brazylii*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 18 z 15 września, s. 175). Literatura przedmiotu wśród współzałożycieli Towarzystwa wymienia również m.in. wspomnianego już w niniejszej pracy Antoniego Hempla (W. i T. Słabczyńscy, dz. cyt., s. 138).

¹¹⁸ Józef Skrzypek stwierdził, że cała redakcja „Przeglądu Emigracyjnego” weszła w skład władz Towarzystwa Handlowo-Geograficznego (J. Skrzypek, „Przegląd Emigracyjny” 1892–1894, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, t. 5, z. 1, przyp. 4 na s. 105). Konfrontacja z prasą z epoki wskazuje jednak, że do zarządu Towarzystwa powołano tylko część redaktorów „Przeglądu Emigracyjnego”, a resztę stanowili działacze dotąd niezwiązani z tytułem (*Polskie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne*, „Dodatek Nadzwyczajny do Numeru 8 Przeglądu Emigracyjnego z dnia 15 kwietnia 1894 r.”, brak paginacji).

zowanym biurze informacyjnym; wyprawianie ekspedycji handlowych, podczas których miały być zbierane, a po powrocie wystawiane próbki towarów; wydawanie własnego czasopisma, jak również zwartych i ciągłych publikacji naukowych oraz praktycznych podręczników; utrzymywanie własnych bibliotek i czytelni; popieranie innych polskich towarzystw o podobnym profilu oraz utrzymywanie kontaktu z obcymi towarzystwami¹¹⁹. W porównaniu więc z wcześniejszym projektem Ungara powołana do życia organizacja nie obrała sobie za cel udzielanie informacji potencjalnym wychodźcom, kierowanie ruchem migracyjnym oraz obrony polskich imigrantów w kraju osiedlenia, co najwyraźniej pozostawiono innym towarzystwom. Pojawiły się za to punkty o utrzymywaniu bibliotek i czytelni oraz wydawaniu własnych publikacji – od czasopisma skierowanego do szerszego grona odbiorców, przez fachowe podręczniki, po literaturę naukową.

Z początkiem 1895 r., w którym to roku Ungar wstąpił w szeregi Ligi Narodowej¹²⁰, dwutygodnik zmienił nazwę na „Przegląd Wszechpolski”; należy jednak pamiętać, że czasopismo zostało podporządkowane Romanowi Dmowskiemu dopiero od 15 lipca tegoż roku. Wcześniej wykorzystany w nowej nazwie przymiotnik *wszechpolski* nie odnosił się do narodowego ruchu wszechpolskiego, lecz został wykorzystany przez Ungara dla podkreślenia jedności kulturowej Polaków w starym kraju oraz diaspory wychodźczej na całym świecie; pismo tym samym w dalszym ciągu skupiało się na kwestiach emigracyjnych, pozostając organem Towarzystwa Handlowo-Geograficznego. Dopiero od wspomnianego 15 lipca 1895 r. „Przegląd Wszechpolski” przekształcił się w organ prasowy Ligi Narodowej, podczas gdy nowym organem Towarzystwa Handlowo-Geograficznego stał się „Przewodnik Handlowo-Geograficzny” pod redakcją Ungara; początkowo ukazujący się jako dodatek do „Przeglądu Wszechpolskiego”, w 1897 r. wyodrębnił się jako samodzielne czasopismo pod nazwą „Gazeta Handlowo-Geograficzna”¹²¹.

Zainteresowanie Towarzystwa Handlowo-Geograficznego w założeniu miało obejmować skupiska polskiej diaspory z całego świata, lecz w istocie skupiło swoje działania na Brazylii. Planowano wykorzystać pas zwartych

¹¹⁹ *Statut Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie*, Lwów 1894, s. 3–4.

¹²⁰ A. Wątor, *Liga Narodowa w Galicji-Malopolsce i jej działacze*, Toruń 2020, s. 287.

¹²¹ U. Jakubowska, *Prasa narodowej demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988, s. 15–18. Krzysztof Groniowski oraz Piotr Kraszewski błędnie datowali przekształcenie „Przewodnika Handlowo-Geograficznego” w „Gazetę Handlowo-Geograficzną” na 1896 r. (K. Groniowski, dz. cyt., s. 223; P. Kraszewski, dz. cyt., s. 84). Poważnie pomylił się też Benjamin P. Murdzek, datując powstanie „Gazety Handlowo-Geograficznej” w 1895 r. jako kontynuatora „Przeglądu Emigracyjnego”, którego założenie w 1892 r. przypisał Dmowskiemu i Janowi Popławskiemu (B.P. Murdzek, dz. cyt., s. 104).

osad polskich, otaczających kręgiem Kurytybę, w celu pośrednictwa w imporcie do Galicji brazylijskiego drewna oraz herbaty (*erva mate*). W 1895 r. do Brazylii wyruszył Kłobukowski z pierwszą ekspedycją handlową, zabierając ze sobą próbki produktów z ziem polskich, mając wy badać ich potencjalny popyt za oceanem¹²². Traktowanie ziem polskich jako metropolii oraz diaspory polonijnej jako kolonii odczuli jednak na własnej skórze wychodźcy, w związku z czym odnosili się oni do założeń i działań Towarzystwa z niechęcią, czując się traktowani nie podmiotowo, lecz przedmiotowo. Na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” opublikowano jednak polemikę z „Gazetą Handlowo-Geograficzną”, w dosadnych słowach pisząc, że obecnie Galicja chciałaby traktować brazylijską Polonię tak, jak Hiszpanie traktują Murzynów na Kubie – a więc podchodzić do miejscowej społeczności imigrantów jak metropolia do bezwolnej ludności kolonii, którą można dowolnie eksploatować¹²³. W porównaniu tym uderza podobieństwo do późniejszych prac socjologa Otávio Ianniego, który podczas badań nad stereotypami wobec mniejszości etnicznych w Brazylii usłyszał od jednego z respondentów słynne już stwierdzenie „Polak jest Murzynem Parany”¹²⁴, mające wyrażać powszechne przekonanie o niskim poziomie rozwoju cywilizacyjnego polskiej diaspory oraz jej pozycji pośród innych grup imigranckich.

Jeszcze w maju 1899 r. we Lwowie powołano do życia spółkę akcyjną Towarzystwo Kolonizacyjno-Handlowe, założoną przez wspomnianych powyżej Ungara, Siemiradzkiego i Terenkoczego oraz Zenona Lewandowskiego, Marcina Wrońskiego, Ludwika Przysieckiego, Mieczysława Korwina, Wacława Sobierańskiego, Zygmunta Lassockiego, Leopolda Lityńskiego, Franciszka Rawitę Gawrońskiego, Witolda Narkiewicza Jodko i Ludwika Minasowicza¹²⁵; jednak wobec opisanych powyżej niepowodzeń wszystkie projekty Ungara zaprzestały wkrótce działalności – Towarzystwo Kolonizacyjno-Handlowe *de facto* nie rozpoczęło właściwej działalności ze względu na fiasco uzbierania

¹²² O przygotowaniach do pierwszej wyprawy Towarzystwa Handlowo-Geograficznego informowano na łamach jego organu prasowego (*Wyprawa handlowa do Brazylii*, „Przegląd Emigracyjny” 1894, nr 16 z 15 sierpnia, s. 153).

¹²³ Redakcja, *Na razie*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1898, nr 2 z 8 stycznia, s. 1.

¹²⁴ „Ao iniciar a investigação sobre a situação social do negro em Curitiba, um informante nos prestou um esclarecimento que, de início, pareceu-nos gracejo de mal gosto, tão inesperado foi. »Aqui«, afirmou, »não há negros. O negro do Paraná é o polaco« (O. Ianni, *Raças e classes sociais no Brasil*, São Paulo 2004, s. 181).

¹²⁵ *Polska kolonizacja zamorska. Kilka słów o potrzebie organizacji wychodźstwa [!] i skupienia polskiej ludności wychodźczej w brazylijskim stanie Parana (Nowa Polska) wraz z mapą sytuacyjną kolonij rolniczych w południowych brazylijskich stanach. Rzecz wydana staniem Towarzystwa Kolonizacyjno-Handlowego we Lwowie, Lwów 1899, s. 43–44; Piotr Kraszewski błędnie datował powstanie Towarzystwa na 1898 r. (P. Kraszewski, dz. cyt., s. 84–85, 135–136).*

wymaganego kapitału¹²⁶, zaś „Gazeta Handlowo-Geograficzna” ukazywała się jeszcze do 1902 r. Próbę założenia organizacji, która współpracowałaby z polską diasporą do czerpania wymiernych zysków na ziemiach polskich, podjęto ponownie w 1907 r., kiedy Józef Okołowicz zainicjował założenie we Lwowie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Ungar był obecny w 1908 r. na zgromadzeniu jego założycieli, obok wspomnianego już Okołowicza, Kłobukowskiego, Terenkoczego oraz Bolesława Wysłoucha. Ungar wszedł również do trzyosobowej dyirekcji Towarzystwa obok Okołowicza oraz Ignacego Szyszylowicza¹²⁷. I tym razem badano możliwości prowadzenia handlu z Brazylią za pośrednictwem kolonii polskich w stanie Paraná, jednak ostatecznie działalność zarobkowa Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego skupiła się od 1910 r. na intratnej sprzedaży biletów kolejowych, kart pokładowych wychodźcom z ziem polskich¹²⁸. Polskie Towarzystwo Emigracyjne nie stanowiło jednak spółki akcyjnej o charakterze handlowym, skupiając swoją działalność raczej na zapewnieniu wychodźcom opieki¹²⁹. W 1908 r. Kłobukowski po raz drugi wyprawił się do Brazylii, osiadając w niej już na stałe. W tym też czasie odbył podróż po polskich koloniach, zachęcając imigrantów z ziem polskich do dbania o oświatę dzieci oraz zakładania własnych towarzystw. Jego agitacja w tym względzie była na tyle skuteczna, że w istocie we wspomnianych latach w społeczności polonijnej w Brazylii miał miejsce prawdziwy wysyp nowych stowarzyszeń, a badacz tej tematyki, ks. Jan Pitoń CM, określił Kłobukowskiego mianem jednego z trzech ojców-założycieli Polonii brazylijskiej – obok Edmunda Sebastiana Wosia-Saporskiego oraz Hieronima Durskiego¹³⁰.

Kolejny zjazd został zwołany już w następnym roku. Stanowiąc wydarzenie towarzyszące lwowskiej Wystawy Krajowej, nie został włączony w numerację zjazdów, otrzymując zamiast tego określenie *nadzwyczajny*. Co za tym idzie, Nadzwyczajny Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie w 1894 r. zgromadził mniejszą ilość uczestników, a wśród omawianych tematów zabrakło problematyki wychodźczej. Wydaje się jednak, że sprawa polskiej migracji powinna znaleźć się na wokandzie choćby z tego powodu, iż niektóre

¹²⁶ M.T. Koreywo-Rybczyńska, dz. cyt., s. 447; P. Kraszewski, dz. cyt., s. 84–85.

¹²⁷ Warto przy tym zauważyć, że *Polski słownik biograficzny* podaje błędną informację, jakoby Szyszylowicz „należał do twórców i wchodził w skład dyirekcji powstałego w r. 1894 Polskiego Tow. Emigracyjnego we Lwowie”, chociaż to ukonstytuowało się, jak wspomniano w tekście głównym, dopiero w 1908 r. Zapewne pomyłono PTE z Towarzystwem Handlowo-Emigracyjnym, które w istocie założono w 1894 r. (C.W. Domański, *Szyszylowicz Ignacy Michał, pseud.: Ig. Szy., Ign. Szy. (1857–1910)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50: *Szykowski Jan – Śliwka Karol*, red. A. Romanowski [i in.], Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 429.

¹²⁸ G.M. Kowalski, *Przestępstwa...*, s. 98; P. Kraszewski, s. 94.

¹²⁹ M.T. Koreywo-Rybczyńska, dz. cyt., s. 448.

¹³⁰ Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 162/20, s. 21.

skupiska polskiej diaspory pragnęły zaprezentować się podczas lwowskiej wystawy.

IV Zjazd zwołano w Krakowie dopiero, jak już wspomniano, w 1906 r. Po przerwie w postaci Nadzwyczajnego Zjazdu powrócono do omawiania problematyki wychodźczej. Tym razem nie utworzono całej Sekcji Emigracyjnej z licznymi referatami, jak to się stało podczas III Zjazdu. Wydaje się, że po ponad dekadzie od zakończenia drugiej fali gorączki brazylijskiej, i gdy nie wynikły następne gorączki emigracyjne, zainteresowanie inteligencji wychodźstwem zarobkowym chłopów zdecydowanie zmalało. Na koniec IV Zjazdu ogłoszono trzy referaty poświęcone kwestiom migracyjnym; Artur Benis omówił masowe wychodźstwo zarobkowe z Galicji, Bohdan Wasiutyński poruszył analogiczny temat dotyczący Królestwa Polskiego, zaś Kazimierz Rakowski omówił polską imigrację w Cesarstwie Niemieckim. Ze względu na tematykę niniejszego artykułu poniżej zostanie omówione jedynie wystąpienie Benisa, który zreferował ten sam temat, co Kleczyński podczas III Zjazdu – dotyczący jednak całego kraju koronnego oraz późniejszego okresu.

Artur Benis był znanym krakowskim adwokatem, zaangażowanym również w rozwój gospodarczy ziem polskich, zwłaszcza w sferze górnictwa. Działalność Benisa obejmowała m.in. pełnienie funkcji sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie w okresie 1894–1916, współzainicjonowanie powołania Akademii Górniczo-Hutniczej w 1913 r., sprawowanie funkcji członka Rady Nadzorczej Jawornickich Kopalń Węgla w okresie 1919–1932 czy pełnomocnika rządu polskiego ds. górnictwa od 1920 r.¹³¹ Benis nie był blisko związany z wcześniej omawianym środowiskiem – nie publikował na łamach „Przeglądu Emigracyjnego” czy „Gazety Handlowo-Geograficznej”. Niemniej jednak jego referat nie stanowił wyniku samodzielnych badań, o czym świadczy chociażby posługiwanie się przez niego formą gramatyczną 1. osoby liczby mnogiej – o ile przyjąć, że nie używał *pluralis maiestatis*. Benis wystąpił więc jako przedstawiciel szerszego środowiska zajmującego się problematyką wychodźstwa z ziem polskich, by ukazać ich dotychczasowe konkluzje i postulaty¹³².

Wystąpienie Benisa można podzielić na dwie zasadnicze części. W pierwszej zreferował wyniki dotychczasowych badań nad migracją, przedstawiając liczebność oraz kierunki wychodźstwa czy proponując klasyfikację emigrantów

¹³¹ Benis Artur (3 XII 1865 Kraków – 9 VII 1932 tamże) [w:] *Encyklopedia Krakowa*, red. R. Burek [i in.], Kraków–Warszawa 2000, s. 53; *Pro Memoria III. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa 1803–2017*, red. J.W. Tkaczyński, Kraków 2018, s. 25.

¹³² Piotr Kraszewski oceniał jednak, że „część uwag na temat ruchu wychodźczego z Galicji, zamieszczonych w jego [Benisa] referacie, zawierała – łagodnie mówiąc – amatorski charakter” (P. Kraszewski, dz. cyt., s. 235).

ze względu na wykonywaną przez nich pracę na obczyźnie. Druga część zawierała zaś propozycje podjęcia konkretnych działań, które mogłyby ograniczyć niekorzystne aspekty wychodźstwa.

Swój referat Benis rozpoczął od przywołania kwestii zwalczania wychodźstwa zarobkowego przez władze metodami administracyjnymi. Temat ten był już poruszany na poprzednich zjazdach, znalazł się zresztą wśród postulatów III Zjazdu. Apel Sekcji Emigracyjnej, by zaprzestać szykan administracyjnych, które jedynie szkodzą wychodźcom zamiast przynosić wymierne efekty, nie trafił jednak na podatny grunt wśród przedstawicieli Sejmu Krajowego oraz Wydziału Krajowego, gdyż Benis odniósł się do tzw. *lex Piniński*, tj. wydanej przez Radę Państwa w 1897 r. ustawy zawierającej trzy paragrafy z sankcjami karnymi za trudnienie się pokątnym ekspediowaniem wychodźców, który to akt prawny nazywano powszechnie *ustawą emigracyjną* wobec braku w Przedlitawii innego aktu legislacyjnego rzeczywiście porządkującego ogół spraw związanych z wychodźstwem¹³³.

Następnie Benis wymienił kierunki docelowe wychodźców. Wydaje się, że referat został oparty na gruntownych badaniach, gdyż wymieniono nawet tak egzotyczny i rzadki cel migracji, jak Hawaje, dokąd galicyjscy wychodźcy mieli udawać się jako robotnicy rolni do pracy na plantacjach. Warto wspomnieć, że wspomniany już w niniejszym artykule Józef Okołowicz udał się w styczniu 1913 r. na wyspy hawajskie, by zbadać położenie tamtejszych 300 imigrantów z ziem polskich, o czym informowała prasa z epoki¹³⁴. Do pracy w podobnym charakterze migranci z Galicji mieli udawać do północnej Brazylii¹³⁵, co stanowi pewne *novum* w kontekście wymieniania tego państwa, gdyż dotychczas zwracano uwagę jedynie na stałe wychodźstwo osadnicze do jego południowych stanów. Archiwa krakowskiej policji potwierdzają, że agenci migracyjni rzeczywiście agitowali na rzecz udania się do pracy w stanie Pará, położonym w Regionie Północnym¹³⁶.

Wychodźcy zostali podzieleni na sześć grup na podstawie wykonywanej przez nich pracy: 1) robotnicy przemysłowi oraz 2) rolni; 3) członkowie *emigracji nieuregulowanej*; 4) osadnicy; 5) służba żeńska; 6) prostytutki. Omówienia wymaga niejasne określenie *emigracji nieuregulowanej*. Benis rozumiał pod tym pojęciem rzemieślników oraz kupców udających się najczęściej na zachodnie wybrzeże USA. Nazwa zapewne wywodziła się z faktu, że przedstawiciele

¹³³ A. Benis, *Emigracja* [w:] *IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty*, Nakładem Komitetu Zjazdu, Kraków 1906, s. 1; G.M. Kowalski, *Przestępstwa...*, s. 43–44.

¹³⁴ *Wychodźcy polscy na wyspach Hawajskich*, „Nowiny Ilustrowane” 1913, nr 17 z 26 kwietnia, s. 8.

¹³⁵ A. Benis, dz. cyt., s. 4.

¹³⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie, Starostwo w Białej 190, s. 231.

wspomnianych powyżej zawodów nie zawierali kontraktów przed wyjazdem – w przeciwieństwie do wymienionych w pierwszej kolejności robotników przemysłowych oraz rolnych. Ci zaś, zwłaszcza udający się do krajów ościennych, najczęściej poprzez pośrednika ustalali na piśmie warunki pracy najemnej. Rzemieślnicy i kupcy, pracujący niejako na własny rachunek, nie mieli takiej możliwości, przez co też ich wyjazd stawał się bardziej ryzykowny, niosąc za sobą niebezpieczeństwo braku jakiegokolwiek zarobku. Przy każdej z grup Benis wymienił zresztą główne kierunki wychodźstwa¹³⁷.

Należy także zauważyć, że Benis wymienił wychodźstwo kobiet, którego to zjawiska zdawali się wcześniej nie zauważać Kłobukowski ani Kleczyński. Zgodnie ze współczesną literaturą przedmiotu, wyjazdy młodych dziewcząt do pracy w charakterze pokojówek lub kucharek stanowiły istotną część masowego wychodźstwa zarobkowego z Galicji. W tym kontekście istotne były kwestie matrymonialne. Zgodnie z austriackim prawem cywilnym, mężczyzna, jako głowa rodziny, posiadał prawną władzę nad żoną i dziećmi. Również w bliższych krajach osiedlenia sytuacja nie była korzystna dla kobiet – jak w Meklemburgii, gdzie na wsi zgodę na zawarcie małżeństwa musiał wydać właściciel ziemski. W tej sytuacji prąd wychodźczy młodych dziewcząt z Galicji skupił się przede wszystkim na USA, gdzie przepisy prawa były daleko bardziej liberalne. Opuszczenie rodzinnych stron, podjęcie pracy zarobkowej oraz poszukiwanie męża stanowiło dla wielu dziewcząt z Galicji rytuał przejścia z dzieciństwa w dorosłość¹³⁸.

Warto zwrócić też uwagę, że wszystkie z wyszczególnionych klas z wyjątkiem osadników – oraz może prostytutek, wobec których diaspory polonijne często stosowały *Totschweigen*, w związku z czym trudno je w tym kontekście przebadac i wydawać pewne sądy – należy przyporządkować do zjawiska migracji okresowej.

Stosunek ten nie wydaje się zresztą przypadkowy, jako że Benis oszacował 80% wychodźstwa galicyjskiego jako sezonowe. W swoim referacie określił to zjawisko wyrażeniem *invisible export* – w sensie, w jakim jest ono używane w Wielkiej Brytanii, a więc międzynarodowego obrotu usługami. Należy zwrócić uwagę, jak wielka jest to różnica w pojmowaniu migracji w stosunku do omawianego wcześniej podejścia merkantylistycznego. O ile w tej koncepcji wychodźstwo oznacza utratę bezcennego kapitału ludzkiego, o tyle Benis migrację czasową porównywał do eksportu siły najemnej sprzedawanej

¹³⁷ A. Benis, dz. cyt., s. 4–5.

¹³⁸ A.M. Gurnack, *Peasants Maids and Servants from Nineteenth Century Galicia and their Lives after Immigration to New York City* [w:] *The Polish Diaspora in America and the Wider World. Symposium 25–26 June 2010*, eds. A. Walaszek, A. Stasiewicz-Bieńkowska, J. Pezda, Cracow 2012, s. 37–40.

za granicę w zamian za wartości dewizowe. Przypomina to wcześniejsze odwoływanie się Kłobukowskiego do myśli Adama Smitha, zgodnie z którą wychodźstwo zarobkowe można rozpatrywać w kontekście międzynarodowego wolnego rynku usług.

Benis podał zresztą szacunkową wartość eksportu siły najemnej z Galicji w liczbach bezwzględnych. Zgodnie z wyliczeniami jego środowiska, emigranci powracający do starego kraju z oszczędnościami zarobionymi za granicą zapewniali krajowi rokrocznie zastrzyk gotówki w postaci 15–20 milionów koron. Jednocześnie jednak Benis zwracał uwagę, że ten pokaźny kapitał nie jest wykorzystywany w odpowiedni sposób. Nie był on bowiem pożytkowany do inwestycji mogących podnieść poziom rozwoju gospodarczego kraju. Wychodźcy sezonowi najczęściej rekrutowali się spośród chłopstwa i potrzebowali gotówki ze względu na zjawisko głodu ziemi. Powracając do kraju, często bogaci w nowe umiejętności i doświadczenia, nie pragnęli zmiany stylu życia, przyjmując ten narzucony przez tradycję. To zaś wiązało się z zakupem gospodarstwa. Nawet jeśli nabyta ziemia była na tyle rozległa, by oszacować nowe gospodarstwo jako średniej wielkości i w związku z tym w pełni samowystarczalne, już w kolejnym pokoleniu własność ziemską była rozdrabniana pomiędzy liczne potomstwo, co ponawiało problem głodu ziemi i przeludnienia wsi¹³⁹. Wyliczenia Benisa wydają się jednak przesadzone. Według danych zebranych przez Adama Walaszka, 15,8 mln koron to wartość przesyłek pieniężnych z USA do całej Przedlitawii, nie zaś samej Galicji¹⁴⁰.

Benis przewidywał jednak moment przełomowy w dziejach wychodźstwa z Galicji i zarysowanego powyżej schematu – tj. zmniejszenie się zagranicznego zapotrzebowania na siłę najemną. O ile w przeszłości pozwolono wraz ze zmianą koniunktury międzynarodowej na samoistne wygaśnięcie prądu migracyjnego – jak to się stało w przypadku gorączki brazylijskiej – o tyle tym razem powinno się uprzedzić fakty i już teraz unormować kwestię wychodźstwa zarobkowego z Galicji. Tym samym Benis przeszedł w referacie od części opisowej do postulatów¹⁴¹. Pozwolił sobie zauważyć, że dotychczasowa literatura nosi znamiona dyletanctwa – wychodźstwo zarobkowe wciąż uważano za nienaturalne, niepożądane zjawisko, które można odgórnie ukrócić. Zamiast tego, zdaniem Benisa, należałoby wziąć przykład z innych krajów, których stosunek wobec wychodźców był zgoła odmienny – a mianowicie z Szwajcarii i Włoch. Wzorując się na tych państwach, należało powołać urząd emigracyjny, mający spełniać trzy zasadnicze cele: 1) nadać gruntownym badaniom nad wychodźstwem ramy orga-

¹³⁹ A. Benis, dz. cyt., s. 6–16.

¹⁴⁰ A. Walaszek, *Migracje i ziemie polskie w dobie masowych wędrówek zarobkowych*, „Przegląd Polonijny” 1992, R. 18, z. 3(65), s. 49.

¹⁴¹ A. Benis, dz. cyt., s. 17.

nizacyjne; 2) przygotowywać projekty aktów legislacyjnych dla odpowiednich organów ustawodawczych; 3) organizować ruch migracyjny, ograniczając ewentualność oszukania wychodźców przez pokątne biura czy agentów¹⁴².

Następnie Benis przybliżył studium przypadku najliczniejszego typu emigracji z Galicji – wg jego szacunków stanowiącego 80% wartości globalnej – tj. wychodźstwa sezonowego do państw niemieckich. W referacie wyróżniono trzy grupy wychodźców ze względu na sposób zawierania przez nich kontraktów, które galicyjscy robotnicy zawierali z niemieckim pracodawcą zawsze za pomocą austriackiego pośrednika: 1) korzystający z koncesjonowanych biur pracy lub jawnych agentów; 2) podpisujący umowy u pokątnych pośredników; 3) zawierający kontrakt dopiero na granicy. Podstawowym i najprostszym środkiem zaradczym w tej sytuacji, zdaniem Benisa, było uproszczenie procedury zakładania biur pośrednictwa pracy. Dotychczasowe, skomplikowane przepisy w tej kwestii przekładały się na małą ilość biur, co z kolei dawało możliwość pokątnym biurom i agentom na operowanie na terenach, gdzie brakowało koncesjonowanych pośredników. Ułatwienie uzyskania koncesji w tej kwestii umożliwiłoby poszerzenie terenów, na których chłopcy mieliby dostęp do legalnych pośredników – do których też woleliby się zwracać w pierwszej kolejności, co spowodowałoby utratę racji bytu przez pokątne biura i agentów¹⁴³.

To jednak, zdaniem Benisa, nie wyczerpywałoby jeszcze tematu. Galicyjski robotnik, nawet podpisawszy umowę u koncesjonowanego pośrednika w Austro-Węgrzech, mógł zostać oszukany lub niesprawiedliwie potraktowany przez niemieckiego pracodawcę na miejscu. W Niemczech, państwie prawa, teoretycznie istniała możliwość dochodzenia swych praw na drodze sądowej, jednak w istocie pozew sądowy leżał poza możliwościami imigranta z Galicji ze względu na wysokie koszty sądowe. Zdaniem Benisa, sytuację tę można było rozwiązać poprzez przeniesienie odpowiedzialności prawnej na pośrednika. W tej sytuacji biura pracy przykładałyby więcej uwagi do znalezienia uczciwego pracodawcy, gdyż same mogłyby ponieść konsekwencje przed austriackim sądem. W końcu zaś urząd migracyjny, którego powołanie Benis uprzednio postulował, poprzez odpowiednie kierowanie ruchem wychodźczym mogłyby zabiegać o lepsze warunki płacowe i bytowe dla robotników sezonowych¹⁴⁴.

Drugi największy ruch wychodźczy z Galicji, zgodnie z szacunkami przedstawionymi przez Benisa w referacie, stanowiło osadnictwo zamorskie. Podobnie jak w przypadku wychodźstwa sezonowego, najprostszym, a zarazem najskuteczniejszym środkiem na poprawienie doli migrantów stanowiłoby zwiększenie przyznawanych koncesji na karty okrętowe, dzięki czemu działalność pokąt-

¹⁴² Tamże, s. 18–20.

¹⁴³ Tamże, s. 20–27.

¹⁴⁴ Tamże, s. 28–30.

nych agentów okrętowych straciłaby rację bytu. Benis zwracał jednak uwagę także na kwestie rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej w całej monarchii dualistycznej. Chociaż bowiem Austro-Węgry posiadały port morski w postaci Triestu, wychodźcy woleli okrętować się w portach północnoniemieckim – mimo iż wiązało się to z przebyciem dłuższej drogi lądowej, w dodatku przez obcy kraj. Skutkowało to zarówno niedogodnościami, możliwością bycia oszukany przez migrantów, jak i stratami finansowymi dla Austro-Węgiei. W Hamburgu lub Bremenhaven wychodźcy byli bowiem obsługiwani przez zagraniczne przedsiębiorstwa okrętowe; wcześniej zaś do portu należało odbyć drogę lądową koleją żelazną. Tym samym wszystkie koszty podróży – morskiej, lądowej czy noclegu i wyżywienia na trasie – ponoszone przez wychodźców lub opłacane przez kraj osiedlenia, oznaczały odpływ gotówki z Austro-Węgiei. Gdyby zaś migranci wybierali port w Trieście, do którego udawaliby się koleją żelazną wewnątrz monarchii dualistycznej, kapitał pozostawałby w kraju – czy to trafiając do kieszeni prywatnych przedsiębiorców, czy do skarbu państwa. Stąd wynikał postulat Benisa rozbudowy portu w Trieście oraz dróg żelaznych w obu częściach Austro-Węgiei¹⁴⁵.

Pod pewnymi względami postulaty Benisa były jednak spóźnione, gdyż rząd wiedeński zdążył sam dojść do podobnych wniosków. Już w 1903 r. powołano do życia w Trieście towarzystwo żeglugi Austro-Americana, trudniące się przewozem emigrantów do obu Ameryk¹⁴⁶. W dbaniu o interesy jedyne morskiego portu monarchii z władzami centralnymi współpracowały władze krajowe, o czym świadczy okólnik rozesłany w 1913 r. z lwowskiego namiestnictwa do galicyjskich starostw, zgodnie z którym miały one obowiązek monitorować, czy wychodźcy posiadający karty okrętowe na Austro-Americana nie są ekspediowani do portów północnoniemieckich¹⁴⁷. Również wiedeńska Izba Handlowa skarżyła się, że wciąż zbyt wielu wychodźców z Galicji emigruje przez porty w Hamburgu i Bremie w porównaniu z Triestem, który nie wykorzystuje przez to swojego potencjału¹⁴⁸. Unaocznia to, że władze – zarówno krajowe, jak i centralne – z czasem zmieniły swoje podejście względem masowego wychodźstwa zarobkowego; nawet jeśli obowiązującym paradygmatem pozostało myślenie w kategoriach merkantylistycznych, to przynajmniej zaczęto tolerować wychodźstwo jako zło konieczne, które można wykorzystać dla gospodarczego rozwoju monarchii.

Rozbudowa i wykorzystanie portu w Trieście umożliwiłoby również, zdaniem Benisa, lepszą kontrolę nad prądem wychodźczym z kraju. Benis

¹⁴⁵ Tamże, s. 30–38.

¹⁴⁶ G.M. Kowalski, *Przestępstwa...*, s. 131.

¹⁴⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie, Starostwo w Białej 258, sygn. 271/14.

¹⁴⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, Starostwo w Białej 190, s. 175.

zwracał uwagę, że zamorskie kraje osiedlenia miały precyzyjnie określoną listę warunków, które dyskwalifikowały osoby niepożądane jako imigrantów. Zstąpienie na ląd w porcie uniemożliwiały m.in. symptomy choroby zakaźnej, stopień niepełnosprawności uniemożliwiający podjęcie pracy czy nawet choroba psychiczna oraz brak świadectwa moralności od związku wyznaniowego lub lokalnej administracji. W pierwszym przypadku chodziło o zapobieganie wybuchowi epidemii w kraju; w drugim o niewpuszczanie imigrantów nie-samodzielnych, których utrzymanie obciążałoby społeczeństwo kraju osiedlenia; w trzecim zaś o odsianie potencjalnych przestępców, którzy mogliby zaburzyć spokój życia społecznego¹⁴⁹. Kontrola prądu migracyjnego była zaś możliwa dzięki urzędom imigracyjnym położonym często na wyspach, jak Ellis Island u wybrzeży Nowego Jorku czy Ilha das Flores u wybrzeży Rio de Janeiro. Przybijając do wyspy, statek przechodził przymusową kwarantannę, w czasie której stan zdrowia wychodźców był sprawdzany przez lekarzy. Ci, którzy nie spełniali wymogów stawianym ich w aktach prawnych, byli już na własny koszt odsyłani do Europy. Zdaniem Benisa właściwe więc rozeznanie w kwestii wychodźstwa zamorskiego, dokonane dzięki koncesjonowanym biuram okrętowym, umożliwiłoby badanie potencjalnych migrantów już przez lekarzy austriackich, co oszczędziłoby niepotrzebnej, długiej i kosztownej podróży tym, którzy i tak nie spełniali prawnych wymogów. Kolejnym postulatem wysuniętym przez Benisa było unormowanie pocztowych przesyłek pieniężnych¹⁵⁰.

W końcu Benis postulował ustanowienie w portach, przez które przechodzili wychodźcy z Galicji, specjalnych komisarzy mających przejąć część obowiązków i uprawnień od austro-węgierskich konsulów. Ci bowiem, urzędujący w miastach nieraz znacznie zoddalonych od wybrzeży, nie byli w stanie na bieżąco monitorować położenia wychodźców. Migranci, którzy znaleźli się w sytuacji wymagającej interwencji ze strony konsulatu, nie mogli otrzymać na czas należytej pomocy. Zdaniem Benisa konsulowie powinni więc delegować część swoich uprawnień na rzecz komisarzy, którzy stale przebywaliby w wyznaczonych portach, skupiając się wyłącznie na sprawowaniu nadzoru nad podróżującymi tamtędy poddanymi Habsburgów¹⁵¹.

¹⁴⁹ Począwszy od 1875 r., amerykański Kongres uchwalił szereg praw, które ograniczały imigrację, wcześniej w żaden sposób niekontrolowaną. W 1875 r. zabroniono wjazdu do USA osobom prowadzącym niemoralny tryb życia; w 1882 r. szaleńcom; w 1891 r. poligamistom oraz roznoszącym choroby zakaźne; w 1903 r. zaś żebrakom (P.S.J. Cafferty, B.R. Chiswick, A.M. Greelay, T.A. Sullivan, *The Dilemma of American Immigration. Beyond the Golden Door*, New Brunswick-London, 1983, s. 43; G.M. Kowalski, *Przestępstwa...*, s. 51–52). Ograniczenia te w swoim prawodawstwie naśladowała Brazylia.

¹⁵⁰ A. Benis, dz. cyt., s. 38–39.

¹⁵¹ Tamże, s. 39.

Przedstawiwszy wszystkie postulaty dotyczące wychodźców sezonowych i zamorskich, opracowane przez związane z nim środowisko, Benis pozwolił sobie na krytykę projektu austriackiej ustawy emigracyjnej z 1904 r. Projekt ten, zdaniem Benisa, w żaden sposób nie polepszyłby doli wychodźców monarchii habsburskiej, zamiast tego realizując jedynie interesy pracodawców z krajów niemieckich, do których udawali się emigranci sezonowi. Z tego też względu projekt został odrzucony w 1905 r. przez Wydział Gospodarczy Rady Państwa, w związku z czym nawet nie poddano go pod głosowanie. Benis zwracał jednak uwagę, że akt prawny regulujący kwestie wychodźstwa był jak najbardziej potrzebny, toteż należało przystąpić do opracowania kolejnego projektu ustawy, tym razem wolnego od zagranicznych wpływów¹⁵². Drugi projekt ustawy z 1908 r. również został jednak odrzucony przed pierwszym czytaniem. Kwestia ustawy emigracyjnej powróciła do Reichsratu w 1913 r., kiedy z inicjatywy wiedeńskiego Ministerstwa Handlu po raz trzeci przystąpiono do prób opracowania stosownego projektu. Prace te zostały jednak przerwane przez wybuch Wielkiej Wojny, zaś po jej zakończeniu nie wznowiono ich już ze względu na rozpad monarchii dualistycznej¹⁵³.

Do referatu Benisa zostały dołączone aneksy w postaci wzorów umów zawieranych przez wychodźców sezonowych do krajów niemieckich¹⁵⁴.

Po trzech referatach dotyczących wychodźstwa wywiązała się dyskusja, która w istocie skupiła się na prelekcji Benisa. Rozpoczął ją słynny ekonomista Leopold Caro, krytykując proponowane przez Benisa zwiększenie ilości prywatnych, koncesjonowanych agentów lub biur pośrednictwa pracy. Te Caro określił mianem *spekulacyjnych*, zwracając uwagę na nadmierną agitację emigracyjną, nastawioną wyłącznie na czerpanie korzyści materialnych z potencjalnych klientów. Zamiast tego Caro opowiedział się za zwiększeniem ilości jedynie państwowych biur pośrednictwa¹⁵⁵. W tej wypowiedzi dostrzec można pewne przebliski krytyki konkurencji wolnorynkowej pozbawionej państwowej kontroli, charakterystyczne dla tego przedstawiciela katolickiej doktryny ekonomicznej oraz krzewiciela idei solidaryzmu na ziemiach polskich¹⁵⁶. Również w późniejszej publicystyce Caro opowiedział się za powołaniem wyłącznie

¹⁵² Tamże, s. 42–44.

¹⁵³ G.M. Kowalski, *Przestępstwa...*, s. 35–36.

¹⁵⁴ A. Benis, dz. cyt., s. 45–57.

¹⁵⁵ B. Wasiutyński, *IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich*, „Ekonomista” 1906, R. 6, t. 2, s. 310.

¹⁵⁶ J. Leoński, *Koncepcja badania migracji Leopolda Caro*, „Przegląd Polonijny” 1981, R. 7, z. 1(19), s. 44; W. Giza, *Uzasadnienie idei solidaryzmu społecznego w koncepcji Leopolda Caro*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2015, nr 12 (948), s. 25; L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*, Warszawa 1974, s. 41.

państwowych biur pośrednictwa pracy. Te, zdaniem Caro, powinny wychodźców zarobkowych kierować w pierwszej kolejności do pracy na ziemiach polskich lub w ramach monarchii dualistycznej. W ten sposób zaspokajano by popyt na pracę wśród polskich pracodawców, również w innych dzielnicach; wewnętrzne migracje w ramach Austro-Węgier uznawał zaś Caro za bezpieczniejsze od wojaży na obczyznę. Lokalne biura pośrednictwa powinny podlegać centralnemu urzędowi emigracyjnemu, który kontrolowałby pojedynczych prywatnych agentów oraz współpracował ze służbą dyplomatyczną w krajach osiedlenia w celu zbierania informacji o tamtejszych warunkach do imigracji. Caro wysunął też ciekawy pomysł, by prenumerować na ziemiach polskich czasopiśmiennictwo polonijne i czerpać z niego wiedzę nt. krajów osiedlenia i lokalnych społeczności polonijnych. Centralny urząd podlegałby zaś kontroli rady emigracyjnej – wzorowanej na podobnych rozwiązaniach w Rzeszy oraz Zali-tawii – w której skład wchodziłoby specjaliści o odpowiednich kwalifikacjach i zamożności. Cenzus majątku byłby potrzebny, by zapewnić ich bezstronność, tj. by nie dali się skorumpować ewentualnymi łapówkami ze strony towarzystw okrętowych. Z tego też względu zasiadanie w projektowanej radzie pozostawałoby nieodpłatne¹⁵⁷.

Włodzimierz Czerkawski, profesor ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim i członek Akademii Umiejętności, wystąpił z ciekawą propozycją, by wykorzystać biura pośrednictwa wychodźstwa zamorskiego do badań nad migracją z Galicji oraz opiekuńczością Austro-Węgier wobec emigrantów. Zaproponował również, by zyski wypracowywane przez państwowe biura pośrednictwa były oddawane na rzecz zorganizowania pomocy dla wychodźców oraz towarzystw samopomocowych¹⁵⁸.

W dyskusję włączył się również Roman Dmowski, który w masowym wychodźstwie zarobkowym widział naturalne zjawisko społeczne, dotyczące w pierwszej kolejności Europę Zachodnią, w miarę czasu obejmujące kolejne obszary z Europy Środkowej oraz Wschodniej. Miał w tym rację, co potwierdzają współczesne badania na dziejami wychodźstwa, jak już wspomniano w niniejszym tekście. Dmowski zalecał jednak skierowanie zorganizowanego ruchu wychodźczego z ziem polskich do Brazylii zamiast do Kanady, gdyż przewidywał, że tamtejsza zwarta już społeczność polonijna daje najlepsze rokowania przeciw wynarodawianiu się wychodźców¹⁵⁹. Dmowski przejął ten pogląd od swoich współpracowników redakcyjnych z „Przeglądu Wszechpolskiego” – Ungera, Kłobukowskiego oraz Siemiradzkiego. Pod ich wpływem Dmowski

¹⁵⁷ *Wychodźstwo polskie. Napisał dr Leopold Caro, adwokat krajowy w Krakowie*, Kraków 1911, s. 37–38.

¹⁵⁸ B. Wasiutyński, dz. cyt.

¹⁵⁹ Tamże.

postanowił osobiście zbadać warunki panujące w Brazylii już na przełomie lat 1899/1900. Co ciekawe, początkowo negatywnie ocenił możliwości dalszej kolonizacji stanu Paraná przez imigrantów z ziem polskich, odrzucając ideę stworzenia tam „Nowej Polski”¹⁶⁰. Z czasem jednak zrewidował swoje poglądy na ten temat, o czym świadczy również jego głos w dyskusji podczas IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich.

Pogląd przedstawiony przez Dmowskiego na podstawie własnych doświadczeń z życia na obczyźnie potwierdzili Kazimierz Warchałowski, założyciel istotnego dla społeczności polonijnej czasopisma „Polak w Brazylii”, ukazującego się w latach 1904–1919¹⁶¹, oraz o. Honorat Jedliński OFM Cap, który założył w Alfredo Chaves w 1903 r. najstarszą w Brazylii szkołę średnią z językiem wykładowym polskim, a w 1906 r. właśnie powrócił na ziemie polskie¹⁶².

Dyskusję zamknął ks. Stanisław Cynalewski SDB, ówczesnie posługujący na misji w Santa Rosa de Toay¹⁶³. Cynalewski opisał sytuację panującą w argentyńskiej części Patagonii, podkreślając dogodne warunki do jej kolonizacji przez imigrantów z Europy¹⁶⁴.

Tym razem nie tylko nie powołano do życia komisji emigracyjnej, ale nie sprecyzowano nawet wspólnych rezolucji Zjazdu; wybrzmiały jedynie prywatne propozycje prelegentów. Jak już wspomniano na wstępie, w epoce rozbiorowej odbył się jeszcze V Zjazd we Lwowie w 1912 r., jednakże w jego trakcie nie omawiano już kwestii wychodźczych. Co ciekawe, również to spotkanie początkowo planowano zorganizować w Warszawie, co po raz kolejny zakończyło się fiaskiem, w związku z czym przeniesiono je do Lwowa¹⁶⁵. W odrodzonej Rzeczypospolitej odbyły się jeszcze dwa zjazdy, zaś podczas ostatniego z nich – VII Zjazdu w Poznaniu w dniach 3–5 czerwca 1922 r. – zadecydowano, że kolejne spotkania prawników i ekonomistów będą już zwoływane osobno dla obu grup społeczno-zawodowych¹⁶⁶.

Warto również wspomnieć, że Artur Benis był ojcem Adama, który prowadził badania nad dziejami polskiego wychodźstwa politycznego po powsta-

¹⁶⁰ J. Mazurek, *O fascinio de Roman Dmowski pelo Brasil*, „Polonicus” 2019, n. 19, s. 67–69.

¹⁶¹ Tenże, *A Polônia...*, s. 68, 86. Postaci Kazimiera Warchałowskiego Jerzy Mazurek poświęcił także swoją habilitację (J. Mazurek, *Piórem i czynem. Kazimierz Warchałowski (1872–1943): pionier osadnictwa polskiego w Brazylii i Peru*, Warszawa 2013).

¹⁶² Z. Komosiński, *Działalność oświatowa Honorata Jedlińskiego OFM Cap wśród Polonii brazylijskiej (1901–1906)*, „Studia Polonijne” 1981, t. 4, s. 236–238.

¹⁶³ J. Krzyszkowski, *Cynalewski Stanisław (1866–1932)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4: *Chwalczewski Jerzy – Dąbrowski Ignacy*, red. W. Konopczyński [i in.], Kraków 1938, s. 123.

¹⁶⁴ B. Wasiuński, dz. cyt., s. 310–311.

¹⁶⁵ Tamże, s. 311.

¹⁶⁶ A. Machnikowska, *Zjazdy prawników polskich*, „Palestra” 2005, 50, z. 5–6 (569–570), s. 172.

niu listopadowym oraz był zaangażowany w kwestię opieki nad Polakami na obczyźnie jako wieloletni pracownik służby dyplomatycznej Rzeczypospolitej, attaché Polskiego Poselstwa w Paryżu, Budapeszcie i, najdłużej, w latach 1931–1934, w Kairze¹⁶⁷.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podjąć próbę doprecyzowania składu galicyjskiego środowiska inteligencji powiązanej z działalnością na rzecz masowego wychodźstwa zarobkowego, o której wspomina się w literaturze przedmiotu¹⁶⁸. Ze względu na szczupłość tego grona, jej członków można wymienić w sposób kazuistyczny. Należy do niej zaliczyć wydawców, redaktorów i współpracowników „Przeglądu Emigracyjnego”: Stanisława Kłobukowskiego, Wiktora Ungara, Józefa Siemiradzkiego, Bogumiła Sternada, Aleksandra Lisiewicza, Antoniego Hempla, Emila Dunikowskiego, Ignacego Szyszyłowicza czy Leona Rogalskiego; przedstawiciele władz Towarzystwa Handlowo-Geograficznego: Tadeusza Dzieduszyckiego, Stanisława Głębińskiego, Władysława Terenkoczego, Stanisława Majerskiego, Jana Szafrąńskiego czy Karola Tuszyńskiego, oraz pozostałych przedstawicieli Towarzystwa Handlowo-Geograficznego, również zasłużonych dla sprawy opieki nad wychodźcami, jak Witold Łązniewski czy Józef Okołowicz, późniejszy założyciel Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego; pozostałych założycieli Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, wśród których nie został jeszcze wymieniony powyżej słynny działacz ludowy Bolesław Wysłouch. Tym samym galicyjskie środowisko „prowychodźcze” prezentuje szeroki przekrój inteligencji: pracowników naukowych związanych z Uniwersytetem Lwowskim czy Szkołą Handlową we Lwowie, jak Siemiradzki, Dunikowski, Głębiński, Majerski czy Szyszyłowicz; redaktorów i dziennikarzy, jak Ungar, Lisiewicz, Hempel, Łązniewski czy Wysłouch; w końcu duchownego w osobie Rogalskiego, wywodzącego się spod Tarnopola zakonnik prowadzącego działalność duszpasterską w okolicach Sevenhill w Australii, gdzie osiadła m.in. polska diaspora¹⁶⁹.

Wychodząc poza cezurę czasowe wyznaczone w niniejszym tekście, chciałbym w skrótovej formie omówić realizację przez odrodzone państwo polskie niektórych postulatów wysuwanych podczas II, III oraz IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich. II Rzeczpospolita stworzyła siatkę instytucjonalną ma-

¹⁶⁷ J. Śliwa, *Starożytny Egipt oczami Polaków. Słownik biograficzny egiptologów, archeologów i badaczy pokrewnych dziedzin, podróżników i kolekcjonerów oraz literatów i malarzy zafascynowanych przeszłością i teraźniejszością Egiptu*, Kraków 2019, s. 15. Marek M. Dziekan jako lata służby Benisa w Egipcie podawał od roku 1931 do śmierci, którą datował na 1935 r. (M.M. Dziekan, *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998, s. 24.

¹⁶⁸ K. Groniowski, dz. cyt., s. 235; I. Klarner[-Kosińska], dz. cyt., s. 145.

¹⁶⁹ L. Grzebień, *Rogalski Leon (Puch-Rogalski) (1830–1906)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31: *Rehbinder Jerzy – Romiszewski Modest*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1988–1989, s. 413–415.

jąca na celu doraźną pomoc wychodźcom zarobkowym. Już w 1919 r. powstały państwowe urzędy pracy i opieki nad wychodźcami, przemianowane później na państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Od 1920 r. podlegały one nowo powstałemu Urzędowi Emigracyjnemu, który powołano przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, chociaż w niektórych kwestiach współpracował on z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Do zadań Urzędu Emigracyjnego należało mianowicie: przygotowanie aktów prawnych związanych z wychodźstwem, prowadzenie akcji informacyjnej wśród potencjalnych wychodźców, współpracowanie z organizacjami opiekującymi się emigrantami, współpraca z Ministerstwem Skarbu w kwestii organizacji przekazów pieniężnych z kraju osiedlenia, oraz w końcu opiekowanie się reemigrantami i repatriantami. Natomiast współpraca z MSZ dotyczyła przygotowania prawa międzynarodowego i mianowania w państwach osiedlenia radców emigracyjnych – w przypadku zaś Wolnego Miasta Gdańska Urzędowi Emigracyjnemu podlegał przebywający tam komisarz emigracyjny – którzy mieli dodatkowo, poza konsulami, sprawować opiekę nad wychodźcami¹⁷⁰. W 1921 r. powołano do życia Państwową Radę Emigracyjną jako organ doradczy i opiniotwórczy dla Urzędu Emigracyjnego, co częściowo spełniło postulat wysunięty przez Caro w jego publicystyce. Urząd Emigracyjny, Państwowa Rada Emigracyjna i utworzony w 1930 r. Fundusz Emigracyjny podlegały jednemu ministrowi – do 1932 r. był to Minister Pracy i Opieki Społecznej – a takie scentralizowanie kwestii wychodźczych w kompetencji jednego ministerstwa naśladowało rozwiązania przyjęte w innych krajach europejskich, m.in. we Włoszech¹⁷¹, co realizowało propozycję wysuniętą przez Benisa. Tym samym wiele z postulatów przedstawionych przez uczestników IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, kierowanych raczej do przedli-tawskiej Rady Państwa oraz galicyjskiego Sejmu Krajowego, zostało zrealizowanych już przez władze odrodzonej Rzeczypospolitej.

Z kolei Towarzystwo Handlowo-Geograficzne oraz Polskie Towarzystwo Emigracyjne doczekały się szeregu następców ideologicznych w postaci instytucji społecznych, które dla odrodzonej Rzeczypospolitej pragnęły stworzenia polskich kolonii zamorskich. Już w 1918 r. powstała organizacja Polska Bandera, rok później przemianowana na Ligę Żeglugi Morskiej¹⁷². W 1921 r. powoła-

¹⁷⁰ J. Łazor, *Polityka migracyjna Drugiej Rzeczypospolitej – próba syntezy* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XIX i XX wieku*, t. 3, red. P. Grata, Rzeszów 2015, s. 47–48; P. Fiktus, *Ochrona prawna emigrantów w latach 1918–1927 w II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” 2008, 1, s. 111–112; M.T. Koreywo-Rybczyńska, dz. cyt., s. 453–454.

¹⁷¹ M.T. Koreywo-Rybczyńska, dz. cyt., s. 454–455.

¹⁷² R.T. Zaleski Trindade, *Um „imperialismo polonês”: narrativas brasileiras das relações da Polônia com os imigrantes poloneses no período entreguerras. Tese apresentada ao curso*

no do życia Polskie Towarzystwo Kolonialne, które miało działać pod kontrolą rządu, nie przystąpiło jednak do realnych działań. W 1926 r. zawieszono we współpracy z Urzędem Emigracyjnym Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, prowadzące od 1929 r. akcję kolonizacyjną w Agua Branca w brazylijskim stanie Espirito Santo¹⁷³. Jednocześnie Urząd Emigracyjny od 1924 r. starał się o zorganizowanie wychodźstwa do Peru, gdzie akcji kolonizacyjnej przewodził wspomniany już w niniejszej pracy Kazimierz Warchałowski, początkowo jako naczelnik Wydziału Zamorskiego w Urzędzie Emigracyjnym. Osadzeniem polskich wychodźców na gospodarstwach rolnych w Peru zainteresował się także założony w 1926 r. przez przedsiębiorców i ziemian z Małopolski Polsko-Amerykański Syndykat Kolonizacyjny¹⁷⁴. W 1928 r. założono również, wykorzystując kapitał prywatny, Związek Pionierów Kolonialnych, który jeszcze w tym samym roku zmienił nazwę na Ligę Morską i Rzeczną, zaś w 1930 r. – na Ligę Morską i Kolonialną. Związek Pionierów Kolonialnych snuł plany założenia polskich kolonii zamorskich w Angoli czy Brazylii, zaś późniejsza śmiała poczynania Ligi Morskiej i Kolonialnej przyczyniły się do powstania opinii o realizowaniu przez państwo polskie w dwudziestoleciu międzywojennym agresywnej polityki kolonializmu¹⁷⁵.

Podsumowując, zjazdy prawników i ekonomistów polskich stanowiły niezwykle istotną platformę rozwoju polskiej myśli społeczno-ekonomicznej doby rozbiorowej. Podczas II Zjazdu we Lwowie w 1889 r. Stanisław Kłobukowski poruszył problematykę masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich, w swoim wystąpieniu sprzeciwiając się merkantylistycznemu paradygmatowi postrzegania tej kwestii. Rozpoczynająca się w kolejnym roku gorączka brazylijska w Królestwie Polskim spowodowała wzrost zainteresowania problematyką wśród polskiej inteligencji. W wyniku tego podczas III Zjazdu, odbywającego się w Poznaniu w 1893 r., zorganizowano osobną Sekcję Emigracyjną. W czasie jej trwania Wiktor Ungar przedstawił szerszej publiczności koncepcję powołania do życia organizacji mającej na celu nie tylko sprawowanie opieki nad wychodźstwem, lecz także czerpanie doraźnych korzyści materialnych przy pomocy polskiej diaspory. W realiach końca XIX w. projektowane towarzystwo mogło powstać wyłącznie w Galicji. Założone w 1894 r. we Lwowie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne, podobnie jak powołane do życia również we Lwowie w 1908 r. Polskie Towarzystwo Emigracyjne czy wychodzący już od 1892 r. „Przegląd Emigracyjny” oraz ukazująca się od

de Pós-Graduação em História, Setor de Ciências Humanas, Universidade Federal do Paraná (UFPR) como requisito parcial à obtenção de título de Doutor em História, Curitiba 2020, s. 92.

¹⁷³ M.T. Koreywo-Rybczyńska, dz. cyt., s. 456–458.

¹⁷⁴ J. Mazurek, *A Polônia...*, s. 121.

¹⁷⁵ R.T. Zaleski Trindade, dz. cyt., s. 93–95.

1897 r. „Gazeta Handlowo-Geograficzna” – wymienione organizacje i tytuły prasowe skupiły galicyjską inteligencję zainteresowaną kwestiami wychodźstwa. W związku z organizacją we Lwowie w 1894 r. Wystawy Krajowej zwołano Nadzwyczajny Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Dziwi brak tematyki wychodźczej na tym zjeździe, zwłaszcza że podczas wystawy prezentowały się skupiska polonijne z Europy i USA. Problematyka masowego wychodźstwa zarobkowego była poruszana jeszcze podczas IV Zjazdu w Krakowie w 1906 r. W jego trakcie emigrację z Galicji referował Artur Benis. Wiele z postulatów wysuniętych podczas jego wystąpienia oraz dyskusji zostało zrealizowanych nie przez władze krajowe bądź austro-węgierskie, lecz przez odrodzoną Rzeczpospolitą.

Bibliografia

1. Źródła

Archiwalia

Archiwum Narodowe w Krakowie:
– Starostwo w Białej.

Prasa

„Ateneum” 1889.
„Ekonomista” 1906.
„Gazeta Polska w Brazylii” 1898.
„Nowiny Ilustrowane” 1913.
„Przegląd Emigracyjny” 1894.
„Dodatek Nadzwyczajny do Numeru 8 Przeglądu Emigracyjnego z dnia 15 kwietnia 1894 r.”

Rękopisy

Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 162/20.
Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 200/20.

Źródła drukowane

Pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich, Nakładem uczestników zjazdu, Lwów 1887.
Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich, Nakładem uczestników zjazdu, Lwów 1891.
Drugi Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich i jego znaczenie, Napisał Adolf Suligowski, Warszawa 1890.
Pamiętnik Trzeciego Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu w dniach 11–13 września 1893 roku, Wydany staraniem Komitetu III. Zjazdu, Poznań 1894.
Benis A., *Emigracja [w:] IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty*, Nakładem Komitetu Zjazdu, Kraków 1906, s. 1–57.
Polska kolonizacja zamorska. Kilka słów o potrzebie organizacji wychodźstwa [!] i skupienia polskiej ludności wychodźczej w brazylijskim stanie Parana (Nowa Polska) wraz z mapą sytuacyjną kolonij rolniczych w południowych brazylijskich stanach, Rzecz wydana staraniem Towarzystwa Kolonizacyjno-Handlowego we Lwowie, Lwów 1899.

- Siemiradzki J., *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży po Brazylii, odbytej z polecenia galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 2, Warszawa 1900.
- Statut Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie*, Lwów 1894.
- Wychodźstwo polskie. Napisał dr Leopold Caro, adwokat krajowy w Krakowie*, Kraków 1911.
- Wystawa Krajowa we Lwowie*, wydanie „Przeglądu Polskiego”, Kraków 1896.

2. Opracowania

- Bade K.J., *Friedrich Fabri und der Imperialismus in der Bismarckzeit. Revolution – Depression – Expansion*, Osnabrück 2005.
- Bell D., *The Idea of Greater Britain. Empire and the Future of World Order, 1860–1900*, Princeton 2007.
- Benis Artur (3 XII 1865 Kraków – 9 VII 1932 tamże)* [w:] *Encyklopedia Krakowa*, red. R. Burek [i in.], Kraków–Warszawa 2000, s. 53.
- Blank I., *A Vast Migratory Experience: Eastern Europe in the Pre- and Post-Emancipation Era (1780–1914)* [w:] *Roots of the Transplanted*, vol. 1: *Late 19th Century East Central and Southeastern Europe*, ed. D. Hoerder and I. Blank, New York 1994, s. 201–252.
- Breowicz W., *Ślady Piasta pod piniorami. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1961.
- Brose E.D., *German History 1789–1871. From the Holy Roman Empire to the Bismarckian Reich*, New York–Oxford 2013.
- Brożek A., *Nagiel Henryk* [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 368.
- Cabaj J., *Zjazdy międzyaborowe polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych w latach 1869–1914. Część II*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, 50, z. 1, s. 51–78.
- Cafferty P.S.J., Chiswick B.R., Greelay A.M., Sullivan T.A., *The Dilemma of American Immigration. Beyond the Golden Door*, New Brunswick–London 1983.
- Czapczyński T., *Pan Balcer w Brazylii jako poemat emigracyjny*, Łódź 1957.
- Deudney D., *Greater Britain or Greater Synthesis? Seeley, Mackinder, and Wells on Britain in the Global Industrial Era*, „Review of International Studies” 2001, 27, s. 187–208.
- Domański C.W., *Szyszyłowicz Ignacy Michał, pseud.: Ig. Szy., Ign. Szy. (1857–1910)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50: *Szykowski Jan – Śliwka Karol*, red. A. Romanowski [i in.], Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 428–430.
- Dziekan M.M., *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998.
- Fiktus P., *Ochrona prawna emigrantów w latach 1918–1927 w II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” 2008, 1, s. 109–123.
- Gardolinski E., *Pionierzy polscy w stanie Rio Grande do Sul (Brazylia)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, t. 1, s. 95–123.
- Giza W., *Uzasadnienie idei solidaryzmu społecznego w koncepcji Leopolda Caro*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2015, nr 12 (948), s. 17–28.
- Groniowski K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław 1972.
- Grzebień L., *Rogalski Leon (Puch-Rogalski) (1830–1906)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31: *Rehbinder Jerzy – Romiszewski Modest*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1988–1989, s. 413–415.
- Gurnack A.M., *Peasants Maids and Servants from Nineteenth Century Galicia and their Lives after Immigration to New York City* [w:] *The Polish Diaspora in America and the Wider World. Symposium 25–26 June 2010*, eds. A. Walaszek, A. Stasiewicz-Bieńkowska, J. Pezda, Cracow 2012, s. 33–43.
- Guzicki L., Żurawicki S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*, Warszawa 1974.

- Ianni O., *Raças e classes sociais no Brasil*, São Paulo 2004.
- Jakubowska U., *Prasa narodowej demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.
- Kania M., *Józef Siemiradzki (1858–1933) – działacz polonijny i emigracyjny*, „Przegląd Polonijny” 2004, 30, z. 1, s. 28–52.
- Kargol T., Ślusarek K., *Życie społeczne chłopów w Zachodniej Małopolsce w epoce reform agrarnych na przełomie XVIII i XIX w.*, „Prace Historyczne” 2017, 144, z. 1, s. 101–118.
- Kłapkowska J., *Zjazdy prawników i ekonomistów polskich w okresie zaborów. Problematyka ekonomiczna*, „Nauka Polska” 1979, R. 27, nr 6 (168), s. 97–110.
- Klamer I., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890–1914*, Warszawa 1975.
- Komosiński Z., *Działalność oświatowa Honorata Jedlińskiego OFM Cap wśród Polonii brazylijskiej (1901–1906)*, „Studia Polonijne” 1981, t. 4, s. 229–246.
- Konarski S., *Parczewski Alfons Józef Ignacy pseud. Niklot (1849–1933), adwokat, historyk, bojownik o polskość ziem zachodnich i odrodzenie narodowe Łużyczan, działacz polityczny i społeczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, profesor i rektor Uniwersytetu Wileńskiego* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25: *Padło Jan – Piątkiewicz Aleksander*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1980, s. 201–206.
- Koreywo-Rybczyńska M.T., *Polityka Polski wobec emigracji w Ameryce Łacińskiej. Od mirażu ekspansji do polityki współpracy* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 442–480.
- Kowalski G.[M.], *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem austriackim w latach 1832–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, 54, z. 1, s. 171–191.
- Kowalski G.M., *Prawna regulacja wychodźstwa w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, 60, z. 2, s. 231–254.
- Kowalski G.M., *Przestępstwa emigracyjne w Galicji 1897–1918. Z badań nad dziejami polskiego wychodźstwa*, Kraków 2003.
- Kraszewski P., *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995.
- Krzyszkowski J., *Cynalewski Stanisław (1866–1932)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4: *Chwalczewski Jerzy–Dąbrowski Ignacy*, red. W. Konopczyński [i in.], Kraków 1938, s. 123.
- Kulczycka-Saloni J., *Ateneum* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 46–48.
- Landau Z., *Konic (Konitz) Henryk, krypt. H.K., K. (1860–1934), prawnik-cywilista, adwokat, działacz polityczny i społeczny, poseł do II Dumy, wykładowca na Uniw. Warsz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13: *Klobassa Zręcki Stanisław – Kopernicki Franciszek*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1967–1968, s. 503–506.
- Łazor J., *Polityka migracyjna Drugiej Rzeczypospolitej – próba syntezy* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XIX i XX wieku*, t. 3, red. P. Grata, Rzeszów 2015, s. 44–66.
- Leończyk S., *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017.
- Leoński J., *Koncepcja badania migracji Leopolda Caro*, „Przegląd Polonijny” 1981, R. 7, z. 1(19), s. 43–55.
- Machnikowska A., *Zjazdy prawników polskich*, „Palestra” 2005, 50, z. 5–6 (569–570), s. 172–180.
- Madurowicz-Urbańska H., *Kleczyński Józef (1841–1900), statystyk i ekonomista, profesor i rektor UJ* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12: *Kapostas Andrzej – Klobassa Zręcki Karol*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1966–1967, s. 569–571.

- Makowski K., Praszalowicz D., Zięba A.A., *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX w.: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini. Zarys problemu*, Kraków 2004.
- Marchwiński G., *Z Brazylii do Polski. Chłopi, naród i literatura w dyskursie publicznym przelomu XIX i XX wieku („Pan Balcer w Brazylii” Marii Konopnickiej)*, „Pamiętnik Literacki” 2015, R. 56, z. 2, s. 27–50.
- Mazurek J., *A Polônia e seus emigrados na América Latina (até 1939)*, Goiânia 2016.
- Mazurek J., *O fascínio de Roman Dmowski pelo Brasil*, „Polonicus” 2019, n. 19, s. 57–83.
- Mazurek J., *Piórem i czynem. Kazimierz Warchałowski (1872–1943): pionier osadnictwa polskiego w Brazylii i Peru*, Warszawa 2013.
- Mocyk A., „*Za morzem ziemia i wolność*” – legenda o brazylijskim raju w piśmiennictwie polskim przelomu XIX i XX wieku, „Przegląd Polonijny” 2001, 27, z. 3, s. 81–100.
- Mocyk A., *Piekło czy raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*, Kraków 2005.
- Mols R., *Introduction à la démographie historique de villes d’Europe du XIVe au XVIIIe s.*, t. 1: *Les problèmes*, Louvain 1954.
- Murdek B.P., *Emigration in Polish Social-Political Thought, 1870–1914*, New York 1977.
- Muszyński A., *Krótki zarys historii społecznego ruchu ekonomistów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego [w:] 40 lat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na Ziemi Lubuskiej, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Zielona Góra 1999*, s. 1–22.
- Nipperdey T., *Deutsche Geschichte 1800–1866. Bürgerwelt und starker Staat*, München 1993.
- Olszański K., *Kraiński Władysław (1841–1926), prawnik, poseł, prezes Tow. Kredytowego Ziemskiego (TKZ) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 15: *Kozłowska Zofia – Kubacki Stanisław*, red. E. Rostworowski [i in.], Wrocław 1970, s. 98.
- Pani Anna w Kanadzie. Księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Annie Reczyńskiej*, red. M. Gabryś i M. Paluszkiwicz-Misiaczek, Kraków 2016.
- Pilch A., *Emigracja z ziem zaboru austriackiego (od połowy XIX w. do 1918 r.) [w:] Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 252–325.
- Pilch A., *Ogólne prawidłowości emigracji z ziem polskich. Próba typologii i syntezy [w:] Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak i A. Pilch, Wrocław 1976, s. 35–49.
- Pol K., *Suligowski Mściław Adolf (1849–1932), prawnik, ekonomista, działacz samorządowy, publicysta prawniczy, poseł na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 45: *Strzelecki Wiesław – Surma Czesław*, red. A. Romanowski [i in.], Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 427–431.
- Praszalowicz D., *Wokół mechanizmów migracji łańcuchowych*, „Przegląd Polonijny” 1999, 25, z. 1, s. 55–66.
- Pro Memoria III. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa 1803–2017*, red. J.W. Tkaczyński, Kraków 2018.
- Samsonowicz H., *Złota jesień polskiego średniowiecza*, Poznań 2014.
- Skrzypek J., „*Przegląd Emigracyjny*” 1892–1894, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, t. 5, z. 1, s. 103–116.
- Słabczyński W. i T., *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992.
- Śliwa J., *Starożytny Egipt oczami Polaków. Słownik biograficzny egiptologów, archeologów i badaczy pokrewnych dziedzin, podróżników i kolekcjonerów oraz literatów i malarzy zafascynowanych przeszłością i teraźniejszością Egiptu*, Kraków 2019.
- Smolana K., *Za ocean po lepsze życie [w:] Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1873, s. 39–67.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.

- Walaszek A., *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków 2007.
- Walaszek A., *Migracje i ziemie polskie w dobie masowych wędrówek zarobkowych*, „Przegląd Polonijny” 1992, R. 18, z. 3(65), s. 43–65.
- Wątor A., *Liga Narodowa w Galicji-Malopolsce i jej działacze*, Toruń 2020.
- Wątor A., *Narodowa demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Zaleski Trindade R.T., *Um „imperialismo polonês”: narrativas brasileiras das relações da Polônia com os imigrantes poloneses no período entreguerras. Tese apresentada ao curso de Pós-Graduação em História, Setor de Ciências Humanas, Universidade Federal do Paraná (UFPR) como requisito parcial à obtenção de título de Doutor em História*, Curitiba 2020.
- Zamorski K., *Specyfika transformacji demograficznej. Historyczna reinterpretacja znanej teorii demograficznej* [w:] *Celem historii jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000, s. 373–385.
- Zięba A.A., *Ukraińcy i Karpaccy Rusini* [w:] *Polska Diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 447–459.
- Zieliński J., *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa 1935.
- Ziomek K., *Obraz masowego wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii w latach 1890–1897 – zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” nr 23 (4/2018), s. 145–186.

The Issue of Massive Economic Emigration from Galicia during the Congresses of Polish Jurists and Economists in the Era of Partitions

Summary

The text attempts to analyse the issue of mass economic emigration from Galicia during the II, III, and IV Congresses of Polish Jurists and Economists. During the II Congress, held in Lwów in 1889, Stanisław Kłobukowski – likely the first in the history of Polish socio-economic thought – deviated from the mercantilist approach to economic migration. The Brazilian fever, which began the following year, contributed to increased interest in economic emigration in Polish territories. The proposals of the speakers, presented during subsequent congresses, were only realised in the resurrected Polish state.

Keywords: Congresses of Polish Lawyers and Economists, Polish Diaspora Studies, Socio-economic History